

KURIER POLSKI

ROK VII (1951)

Niedziela, poniedziałek, 23/24 września

Nr 253 (2106)

Otwarcie Centralnej Wystawy Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła przez ministra Adama Żebrowskiego

[TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „IKP”]

POZNAŃ. 22 września 1951 r. o godz. 12 na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich w Poznaniu została otwarta Centralna Wystawa Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła. Zadaniem tej wystawy jest szczególnie uwypuklenie — na tle ogólnych osiągnięć drobnej wytwórczości — realizacji podstawowych zadań, jakim temu działowi naszej gospodarki narodowej postawiły wytyczne Rządu, sformułowane w uchwałach Prezydium Rządu z dnia 8. VIII. 1950 r. w sprawie zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia, wytworzonych przez uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości.

Uroczystego otwarcia wystawy dokonał minister drobnego przemysłu i rzemiosła Adam Żebrowski. Rząd RP reprezentowali: min. Żebrowski, zastępca przew. PKPG min. inż. Wang, min. pracy i opieki społecznej Rusinek, dyr. Departamentu PKPG mgr Honar.

Z ramienia KC PZPR obecni byli: ob.

ob. Goręcki i Piławski. Władze centralne Stronnictwa Demokratycznego reprezentowali: kierownik Wydz. Ekonomicznego CK SD poseł Stanisław Stefański, oraz zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego Zagórski. Wśród obecnych widzimy również sekretarza Stołecznej Kom. SD posła Adamowskiego, sekr. Woj. SD z Byd-

goszczy, posła Czechowicza, sekr. woj. SD z Poznania posła Kaliszewskiego oraz przedstawicieli prawie wszystkich Komitetów SD. Są również obecni prezes Zw. Spółdzielni Pracy, Niemiec, przewodniczący Zarządu Centrali Rzemieślniczej Landesberg i przewodniczący Związku Izb Rzemieślniczych poseł Sadiowski.

Władze i społeczeństwo Poznania reprezentowali: I sekretarz KW PZPR Misiaszek, przew. MRN Ligoń, wiceprzewodn. Bertol, oraz przewodn. MRN Frąckowiak. Licznie przybyli przedstawiciele samorządu rzemieślniczego, działacze i aktywiści rzemiosła oraz przedstawiciele prasy centralnej i zamiejscowej.

W imieniu mas pracujących Poznania i woj. poznańskiego wita członków Rządu, KC PZPR, SD, ZSL, Wojska Polskiego, ORZZ, przedstawicieli naczelnych władz spółdzielczych, przewodników pracy i racjonalizatorów, przew. WRN mgr Miłoś.

Z kolei witany oklaskami zabiera głos min. Adam Żebrowski.

Kończąc swe przemówienie min. Żebrowski zaapelował do wszystkich pracowników drobnego przemysłu i całego polskiego rzemiosła o wzmoczenie wysiłków w przedmiotu realizacji naszego największego przedsięwzięcia jakim jest Plan 6-letni.

Następnie min. Żebrowski po przeczytaniu białoczerwonej wstęgi ogłosił wystawę za otwarta.

Następnie zaproszeni goście oraz czołowy aktyw przemysłu drobnego i rzemiosła, spółdzielczości i organizacji handlowych z wielkim zainteresowaniem zwiędzili wystawę.

W godzinach popołudniowych Wystawa Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła udostępniona została szerokim rzeszom zwiedzających.

Kiermasz obejmuje 48 kiosków. Od bywa się tu sprzedaż detaliczna wyrobów drobnej wytwórczości. W tym też dziale mieszczą się punkty usługowe, jak reperacja obuwi, odzieży, zakłady fryzjerskie itp.

Rzemieślnicy budują nową Warszawę



W wielkim dziele budowy nowej socjalistycznej Warszawy, niemały jest udział rzemieślników. Murarze, szklarze, instalatorzy, elektrotechnicy, wyrosli przy warsztacie rzemieślniczym, swoją codzienną pracą na budowach stolicy, wraz z całym narodem, kładą fundamenty szczęśliwego pokojowego jutra Polski. (Foto — CAF)

NOWY ETAP BUDOWY warszawskiego Metro

WARSZAWA (PAP) Budowa metra warszawskiego weszła w nową fazę. Zakończono w zasadzie prace przygotowawcze, przystępując do właściwej budowy kolei podziemnej. Ekipy robocze przedsiębiorstwa Metro-budowa zeszły już pod ziemię, kopiąc pierwsze szyby metra. Gdy osiągną one pożądaną głębokość, szynami tymi transportowane będą pod ziemię maszyny i ludzie — rozpocznie się budowa samego tunelu.

W kilku punktach miasta na trasie pierwszych odcinków kolei podziemnej wyrosły już betonowe ogrodzenia okalające tereny robót. Widoczne są już konstrukcje pierwszych wież wyciągowych.

Najbardziej zaawansowane są prace przy głębinu jednego z szybów w rejonie śródmieścia.

W innym punkcie wielkiej budowy w rejonie Pragi w najbliższych dniach ruszą pełną parą roboty ziemne. Jak wykazały uprzednio przeprowadzone badania, teren w tym miejscu jest w dużym stopniu nawodniony. Dla ułatwienia budowy szybów i sprawnego przeprowadzenia robót należy zamrozić grunt.

Głębienie szybów stanowi pierwszą fazę budowy metra. Już za kilka miesięcy, gdy część szybów będzie

gotowa rozpocznie się budowa tunelu. Wielotysięczna armia robotników zejdzie pod ziemię by budować jedną z największych naszych inwestycji, inwestycję służącą milionowej ludności stolicy — warszawskie metro.

Wizyta

Ministra Rolnictwa NRD

WARSZAWA (PAP) Na zaproszenie Ministra Rolnictwa — Jana Dąb-Kocioła przybyli do Warszawy w dniu 21 bm. minister rolnictwa i leśnictwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Paul Scholz. Ministerowi towarzyszą wyżsi urzędnicy Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa NRD.

Goście niemieccy przybyli do Polski w celu zapoznania się z osiągnięciami naszego rolnictwa i wzajemnej wymiany doświadczeń.

Mianowanie Ministra Kolei

WARSZAWA (PAP) Prezydent R. P. mianował Ministrem Kolei ob. Ryszarda Strzeleckiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Kolei.

Podpisanie porozumienia o wymianie towarowej pomiędzy Niemcami Zach. i NRD

BERLIN (PAP) W wyniku długotrwałych rokowań, przedstawiciele Niemiec Zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisały 20 bm. porozumienie o międzyszybowej wymianie handlowej na rok 1951.

ZE SPORTU

Polki

wicemistrzyniami Europy

Na wypełnionym po brzegi stadionie Coubertin w Paryżu siatkarki polskie rozegrały ostatnie swoje spotkanie w ramach mistrzostw Europy. Przeciwnikiem Polek była drużyna Francji. Siatkarki polskie odniosły zwycięstwo w stosunku 3:0 (15:13, 15:12, 15:4), zdobywając tym samym tytuł wicemistrzyni Europy. Mistrzem Europy w siatkówce kobiet została drużyna Związku Radzieckiego.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw Europy w siatkówce kobiet: 1. ZSRR — 6 pkt., — mistrzostwo Europy, 2. Polska — 4 pkt., — wicemistrzostwo Europy, 3. Jugosławia — 2 pkt., 4. Francja — 0 pkt.

Dla młodzieży, dla Ojczyzny!

Rząd Polski Ludowej dał jeszcze jeden przykład troski o człowieka, podejmując uchwałę o nadaniu nowego statutu Domu Młodego Robotnika. Młodzież, wkraczająca po ukończeniu nauki do kopalni, hut i innych wielkich zakładów przemysłowych, rozpoczynać będzie pracę w atmosferze wzmożonej troski nie tylko o stworzenie jej najlepszych warunków bytowych, ale również i o poziom zaspokajania jej potrzeb kulturalnych. Gdy imperialistyczny świat zachodni ma dla młodzieży tylko deprawację i nędzę, tylko brednie filmowe i pornograficzne piśmielnictwo, tylko szynki i nory mieszkalne — nasz kraj, budujący podstawy socjalizmu, czyni wszystko, by zapewnić swej bohaterkiej młodzieży najlepsze warunki nauki i pracy.

Nie jest to rzecz prosta, przypadek. Imperialiści pragną wychować młodzież rządzonych przez siebie krajów na kwalifikowanych morderców. Kraje pokoju i postępu, idąc za wielkim przykładem Związku Radzieckiego, wychowują wykwalifikowanych twórców pokolewego, socjalistycznego jutra. Wysiłki, czynione dla realizowania tych donioślejszych celów, czynione są nieustannie i na wszystkich płaszczyznach. Rośnie sieć Domów Młodego Robotnika i młodzieżowych domów kultury, wzrasta ilość młodzieży, obelżonej wychowaniem fizycznym. Leczeniem i wczasami, ilość dzieci w szkołach i słuchaczy uczeń wszelkiego typu.

Śmiało i nieustępliwie dąży się do doskonalenia metod wychowawczych. Pedagogika postępuje szczytami ogromnymi osiągnięciami. Dzieje się tak dlatego, że jej wysiłki nie opierają się wyłącznie na wyspekulowanej teo-

rii, że nie jest ona zawieszona w próżni. Wywodzi się ona z wywalczonej człowiekowi wolności, opiera się na konkretnych, obiektywnych warunkach ustrojowych, w których wolność ta jest realizowana. Szczęra przyjaźni dla wszystkich ludzi bez różnicy ras, koloru skóry i przekonań, najwyższy szacunek dla pracy, umiowanie pokoju — oto postulaty, które zwycięsko realizowane są w programach wychowawczych pedagogiki krajów wolności i postępu.

Realizujemy te postulaty w żmudnej, wyjątkowej pracy. Państwo Ludowe daje tu wszelką pomoc. Milionowe nakłady konstruktywnej literatury, wspaniałe warunki nauczania i wypoczynku, stawianie budowy nowego człowieka na czele wszystkich zagadnień życia społecznego, oto drogi, którymi kroczymy i my w Polsce Ludowej.

Rosną nowi ludzie, ludzie silni, radosni i odważni. Twardo krocza po obranej drodze, śmiało realizują cele, ku którym dąży dla dobra swej Ludowej Ojczyzny. Dla nich to istnieją między innymi Domy Młodego Robotnika.

Są jednak ciemne siły, którym nie w smak są te osiągnięcia. Imperializm nie może pogodzić się z tymi sukcesami naszego kraju na polu tworzenia nowej młodzieży, młodzieży oddanej bez reszty Polsce Ludowej. Nie rezygnuje więc z prób deprawacji, przemycania gangsterskiej literatury sławiącej zbrodnie i dająca na nią rozliczne recepty. Dąży zaciekłe do zakażenia młodzieży ziem.

Te wysiłki rozkładania naszej młodzieży nie dają oczywiście rezultatu. Klimat zdrowia moralnego nie dopiera, by infekcja zaażakowała zdrowy organizm młodzieży, która każdym

dniem nauki i pracy daje coraz to nowe dowody zwycięstwa nad ziem wczorajszego świata. Są jednak środowiska, których zakażać nie trzeba, bo zakażone są od dawna, wystarczy tylko spowodować silniejszy rozwój zarodka zbrodni to „złota młodzież”, zdemoralizowana jeszcze w czasie okupacji, lub powiązana z nią garstka młodzieży, ulegająca chorobliwym urokom „zachodniej kultury”. W tych środowiskach zbrodnia legnie się łatwo, tam ideałem jest „łatwe życie” wymagające tylko zdecydowania się na wszystko, poza pracę.

Te środowiska skazane są na zagładę, izolowane są drogą naturalnej selekcji pracy i walki. Ale czujność należy wzmocnić, należy ją utrzymywać w nieustannym napięciu, by izolację tę uczynić jeszcze pewniejszą i szybszą. Wróg nie śpi, wróg działa, przemysł nie i wytrwale. Musimy dbać, aby dawać mu właściwy opór, szybki i zdecydowany, by chronić naszą młodzież od zęknienia z tym, co cuchnie już padliną. Przed naszą młodzieżą świat jutra wspaniałego i szczęśliwego: trzeba uczynić wszystko, aby na drodze do niego nie napotykała niczego, co przypomina dawną noc zbrodni i wyzysku zgasłego kapitalistycznego świata. To wielki obowiązek i wielka odpowiedzialność. Musimy być jej godni przez stały, codzienny wysiłek czujności.

Domy Młodego Robotnika tętnią umiłowaniem Ludowej Ojczyzny, tętnią radością życia i ukochaniem pracy, po dobnie, jak stadiony i szkoły, jak huty i kopalnie. Jak fabryki i pola. Rośnie potęgą Polski Ludowej, potęgą, której symbolem jest socjalistyczne miasto młodzieży — Nowa Huta,

Rola uspołecznionego rzemiosła w drugim roku Planu 6-letniego

Pierwszy dzień Narady Aktywu Samorządu Spółdzielczości Rzemieślniczej w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. W sobotę rozpoczęła się w Bydgoszczy dwudniowa Narada Aktywu Spółdzielczości Rzemieślniczej z obszaru m. st. Warszawy oraz woj. bydgoskiego. Obrady, w których bierze udział ok. 400 reprezentantów rzemieślniczych spółdzielni pracy i pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych, toczą się w gmachu Państw. Teatru Ziemi Pomorskiej. W pierwszym dniu narady przewodniczył prezes Rady Nadzorczej Zw. Spółdzielni Rzemieślniczych ob. Henryk Łukaszcwski.

Po powitaniu gości i delegatów, powołano prezydium w skład którego weszli: nac. Rutkowski (WRN), Chmielewski (SD Bydgoszcz), Gniatowski (SD Warszawa), inż. Goetze (Centrala Rzemieślnicza), Ziolkowski (Izba Rzem. — Bydg.), Gutkowski

(Izba Rzem. — W-wa), Łydkowski (ZW ZMP), racjonalizator W. Lewandowski oraz Mrozińska i Pietraszak (przodownicy pracy). Zyczenia pomysłowych obrad złożyli: imieniem Rady Nadzorczej Centrali Rzemieślniczej — inż. Goetze, z ramienia WRN — nac. Rutkowski oraz kierownik Wydz. Ekonomicznego WK SD Józef Chmielewski — imieniem Str. Dem.

„Zyczę — powiedział reprezentant SD — ażebyśmy w wyniku tej narady, wytyczyli nasze wysiłki organizacyjne na odcinku spółdzielni rzemiosła i mobilizując rzemieślników wokół spółdzielni, stanowiących wyższą socjalistyczną formę gospodarki, mogli skutecznie walczyć w szeregach Narodowego Frontu o Pokój i realizację Planu Sześcioletniego.

Referat ideologiczny wygłosił delegat Centrali Rzemiosła M. Chlabicz, który naszkicował obraz sytuacji międzynarodowej i zadań rzemiosła na najbliższą przyszłość.

— Przed spółdzielniami rzemieślniczymi — oświadczył referent — stoją poważne zadania w II roku Sześcioletki. Wartość ich produkcji w roku bież. wzrosła o 582,3 proc. w stosunku do 1950 r. Powinno powstać 548 nowych spółdzielni oraz 1905 nowych punktów usługowych. Także wskaźniki wydajności pracy nie mogą pozostawać w tyle, wzrastając do 125,3 proc. Do końca 1951 r. przysporzymy gospodarce socjalistycznej 24.308 rzemieślników, którzy przejdą do zespołowej pracy w spółdzielniach.

Jednym z bardzo ważnych zadań rzemiosła uspołecznionego to organizowanie sieci wiejskich punktów usługowych, działających na stałe bądź też w formie brigad lotnych. Spółdzielczość rzemieślnicza będzie organizować w miastach i miasteczkach sieć punktów, skupujących używane przedmioty, by je remontować i sprzedawać w stanie użytkowym. Zamierzamy także wciągnąć do pracy rzemieślników, którzy ze względu na wiek, rodzinę lub zdrowie nie mogą podjąć się zajęć zespołowych; zatrudniać się będzie ich w domu.

Uspołecznianie rzemiosła, które dokonujemy, nie może jednak odbywać się na bazie ucisku ekonomicznego lub drogą administracyjną. Spółdzielczość pracy musi oddziaływać dobrowolnie, przekonując rzemieślników o wyższej formie pracy zespołowej nad indywidualną. Przeświadczenie socjalistycznej praworządności na tym odcinku należy do spraw ważnych i doniosłych.

Nie wystarczy jednak zmienić szyld sklepu prywatnego na spółdzielczy. Należy zmienić także stosunek do klienta, podnieść jakość produkcji i walczyć o zniżkę kosztów własnych. Spół-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przemówienie min. Żebrowskiego na otwarciu wystawy w Poznaniu

POWAŻNE ZADANIA

ma do spełnienia drobny przemysł i rzemiosło w interesie zaspokojenia potrzeb ludzi pracy

WARSZAWA (PAP) Na wstępie minister Żebrowski podkreślił, że wstawa ma przedstawić pracownikom państwowego przemysłu drobnego i spółdzielczego oraz wszystkim zwiędającym, w jaki sposób i w jakim stopniu drobna wytwórczość wykonuje postawione przed nią zadania, będące wyrazem troski Rządu Ludowego o zaspokojenie codziennych potrzeb ludzi pracy.

Równocześnie wystawa pokazuje osiągnięcia drobnej wytwórczości w ciągu ostatnich lat, a specjalnie w ciągu roku 1950 i 1951.

Min. Żebrowski stwierdził, że socjalistyczny przemysł drobny i spółdzielczy powstały na bazie drobnych zakładów, na których ciążyło smutne dziedzictwo okresu kapitalistycznego. Małe zakłady przemysłowe były w okresie przedwojennym dziedziną, w której panowało całkowite zacofanie techniczne i wysoki poziom w najskrajszej formie. Tworząc drobne, socjalistyczne zakłady pracy kosztem wielkiego wysiłku dźwigamy je na wyższy poziom, stwarzając właściwe warunki pracy i otaczając robotnika troskliwą opieką.

WZROST MASY TOWAROWEJ

Stale zwiększa się masa towarowa drobnej wytwórczości przeznaczona na rynek. Zwiększenie produkcji w roku 1951 w stosunku do produkcji roku 1950 o 68 proc. i planowany na rok 1952 wzrost wartości produkcji o 58 proc. w stosunku do planu na rok 1951 — świadczy o istnieniu znacznych możliwości rozwojowych przemysłu drobnego.

Zwracając uwagę na niedociągnięcia w pracy drobnej wytwórczości — min. Żebrowski oświadczył, że szereg pionów organizacyjnych i województw nie wykonuje jeszcze w pełni planu, szczególnie zbyt małą uwagę zwraca się na wykonywanie planu asortymentowego. Na tym odcinku nastąpić musi zasadniczy przełom. Ugruntuwać się musi świadomość, że nie ma wykonania planu produkcji, jeżeli plan asortymentowy nie jest wykonany.

WALKA O JAKOŚĆ PRODUKCJI

W dalszym ciągu mowa wskazuje, że przedmiotem stałej uwagi musi być jakość wyrobów drobnej wytwórczości. Wystawa pokazuje pewne osiągnięcia w tej dziedzinie. Wiemy jednak wszyscy, że wciąż jeszcze liczne zakłady i spółdzielnie, zwracając przede wszystkim uwagę na wykonanie i przekroczenie planu w wartości i ilości, w niedostatecznej mierze koncentruje swe wysiłki na walce o podniesienie jakości wyrobów. Walce o jakość musi towarzyszyć stała walka o obniżkę kosztów własnych.

WSPÓLPRACA MIĘDZY HANDLEM I WYTWÓRCĄ

Dłuższy ustęp przemówienia min. Żebrowski poświęca omówieniu zagadnienia należytej współpracy między handlem a wytwórcą.

Dystrybutorzy — mówi minister — często nie sygnalizują na czas potrzeb i braków występujących na rynku. Koordynowanie planów pro-

dukcyjnych drobnej wytwórczości z potrzebami rynku ogólnokrajowego oraz rynków lokalnych, może nastąpić tylko pod warunkiem jak najściślejszej współpracy ogniw produkcyjnych z dystrybutorami na szczeblu wojewódzkim.

530 PUNKTÓW USŁUGOWYCH NA WSI

Przechodząc do sprawy usług — mówca oświadcza, że szybki rozrost sieci społecznych punktów usługowych, jest zjawiskiem pozytywnym. M. in. w okresie od maja do września roku bież. zostało już uruchomionych 530 wiejskich punktów usługowych i brygad lotnych dla usprawnienia obsługi wsi. Ilościowo rozwojowi sieci nie towarzyszy jednak jeszcze odpowiednie jej zróżnicowanie oraz równomierne rozmieszczenie terenowe.

Min. Żebrowski stwierdził następnie, że udział rzemiosła indywidualnego na wystawie podkreśla pozytywną rolę, jaką drobne rzemiosło po wyeliminowaniu form kapitalistycznych, może odgrywać zarówno w obsłudze ludności, jak w tych dziedzinach pracy rękodzielniczej, które wymagają specjalnych kwalifikacji zawodowych. Wszędzie tam, gdzie po-

trzebna jest precyzyjna praca rękodzielnicza — rzemiosło ma poważne zadania do spełnienia.

ROZSZERZYĆ RUCH WSPÓŁZAWODNICZWA I RACJONALIZATORSTWA

W końcowej części przemówienia min. Żebrowski wskazuje, że drobny przemysł i rzemiosło musi rozszerzyć i pogłębić ruch współzawodnictwa pracy w zakładach i spółdzielniach. W oparciu o doświadczenia radzieckich towarzyszy Czutkicha, Korbielnikowej i Kowalowa, trzeba tworzyć brygady najwyższej jakości, rozszerzać system zespołowego oszczędzania i rozpowszechniać metody pracy czołowych robotników. Trzeba iść śmiało drogą postępu technicznego, dźwigać zakłady na wyższy poziom techniczny i produkcyjny, poprzez rozwijający się szeroko wśród pracowników drobnej wytwórczości ruch racjonalizatorski.

Kończąc minister wskazuje, że Wystawa Przemysłu Drobego i Rzemiosła spełni swe zadania, jeżeli wzmocni w całym społeczeństwie świadomość, w szczególności zaś pracownikom przemysłu drobnego i rzemiosła rolę i zadania, jakie ma do spełnienia drobna wytwórczość w naszej gospodarce narodowej dla zaspokojenia codziennych potrzeb człowieka pracy w zakresie towarowym i usługowym.

Wykonanie tych zadań przyczyni się do zwycięskiego wykonania Planu 6-letniego i do zwycięstwa sprawy pokoju.

Rząd USA popiera działalność zbrodniarzy, terrorystów i dywersantów, wymierzoną przeciw Czechosłowacji

PRAGA (PAP) Czeskosłowacka agencja telegraficzna donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych Republiki Czeskosłowackiej wysłowało 20 września br. do ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze notę następującej treści:

W dniu 11 września 1951 r. grupa terrorystów uprowadziła na terytorium amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech czechosłowacki pociąg pasażerski, zdejściący ze stacji Cheb do stacji Asz.

Uzbrojeni terrorysty użyli przemocy w stosunku do obsługi pociągu, która przeciwstawiała się ich zbrodnym zamiarom. Terrorysty porwali kilkudziesięciu pasażerów, wśród których znajdowali się starcy i dzieci. Oprócz tego dokonali oni innych czynów, które uważane są za przestępstwa zarówno przez kodeks karny Republiki Czeskosłowackiej, jak i przez ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych. Wszystkie czyny karalne dokonane zostały na obszarze Republiki Czeskosłowackiej. Jak ustalono w toku śledztwa, chodzi tu o przygotowany z góry plan, opracowany i sfinansowany przez obcych agentów.

Ponadto amerykańskie władze okupacyjne ograniczyły w sposób niedopuszczalny wolność osobistą ofiar terrorystów i wywierały na nie nacisk. — Amerykańskie władze okupacyjne przez trzymając dotychczas przemocą część porwanych obywateli czechosłowackich wśród których znajdują się osoby niepełnoletnie oraz nie dopuszczając przedstawicielom republiki czechosłowackiej do skomunikowania się z tymi osobami.

Oprócz tego amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech nie zezwalały dyrekcji kolei w Niemczech Zachodnich na zwrot pociągu władzom czechosłowackim, co zachodniemieckie władze kolejowe chciały natychmiast uczynić.

Rząd Stanów Zjednoczonych dowodzi, że ten sposób raz jeszcze, że a próbuje i popiera działalność zbrodniarzy, terrorystów i dywersantów, wymierzone przeciwko narodowi czechosłowackiemu.

Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych protestuje w sposób jak najbardziej stanowczy przeciwko postępowaniu amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech i domaga się:

1) aby amerykańskie władze okupacyjne zezwoliły natychmiast przedstawicielom czechosłowackiej misji wojskowej w Berlinie na skomunikowanie się z porwanymi przemocą obywatela-

5-dniowe straty interwentów w Korei

PEKIN (PAP). Specjalny korespondent agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ciągu 5 dni do 10 września włącznie nieprzyjaciel stracił na froncie koreańskim przeszło 5.200 żołnierzy i oficerów. W okresie tym zestrzelono 52 samoloty nieprzyjacielskie.

Wykorzystamy doświadczenia uczonych radzieckich w naszej pracy

MOSKWA (PAP) W Związku Radzieckim bawiła przez trzy tygodnie delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przed opuszczeniem ZSRR przewodniczący delegacji polskiej, minister Szkolnictwa Wyższego i Nauki — Adam Rapacki udzielił przedstawicielowi Agencji TASS wywiadu, w którym stwierdził:

Członkowie naszej delegacji są bardziej niż zadowoleni z tego, co ujrzeli w kraju radzieckim oraz ser-

»Korpus afrykański« Hitlera domaga się »rehabilitacji«

BERLIN (PAP) W mieście Isserlohn w Westfalii odbył się zjazd około tysiąca oficerów i żołnierzy b. hitlerowskiego „korpusu afrykańskiego”, na który przybyła również wdo wa po marszałku Rommlu.

Przewodniczący związku b. żołnierzy „korpusu afrykańskiego” gen. Crüwell wygłosił przemówienie, w którym domagał się „rehabilitacji” wszystkich żołnierzy niemieckich ostatniej wojny oraz wypuszczenia na wolność b. marszałka Kesselringa i innych znanych zbrodniarzy wojennych.

Crüwell wezwał wszystkich b. żołnierzy do popierania polityki remilitaryzacji, prowadzonej przez rząd Adenauera.

Wezwanie magistratu demokratycznego Berlina

BERLIN (PAP) Jak donosi Agencja ADN, pełnomocnik magistratu wielkiego Berlina przekazał dnia 21 bm. burmistrzowi zachodniego Berlina Reuterowi pismo nadburmistrza Friedricha Eberle, które głosi m. in. co następuje:

Magistrat wielkiego Berlina na swym 142 posiedzeniu dnia 20 września 1951 r., za zgodą członków Zarządów dzielnicowych oraz przedstawicieli Berlina w Izbie Ludowej i w Izbie Krajów, postanowił zaproponować odbycie narady przedstawicieli obu zarządów miejskich w Berlinie. Celem tej wspólnej narady winno być wyznaczenie przedstawicieli Berlina na naradę ogólnoniemiecką, która winna wykonać następujące zadania: zdecydować o przeprowadzeniu w całym Niemczech wolnych, równych i tajnych wyborów demokratycznych do Zgromadzenia Narodowego dla stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojliwych Niemiec oraz zażądać przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Kadry inteligencji technicznej powiększają się dzięki ustawie o stopniu inżyniera

WARSZAWA (PAP) Budujące się wielkie obiekty przemysłowe wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, modernizacja starych fabryk oraz nowe socjalistyczne metody pracy stosowane coraz szerzej w przemyśle, wymagają systematycznego zwiększenia technicznych kadr kierowniczych.

Ustawa o stopniu inżyniera umożliwiła ludziom o długoletniej praktyce na kierowniczych stanowiskach w produkcji uzyskanie dyplomu inżyniera po zdaniu odpowiednich egzaminów.

Aby ułatwić jak największej ilości osób przystąpienie do egzaminów Naczelna Organizacja Techniczna poprzez stowarzyszenia branżowe prowadzi korespondencyjne kursy przygotowawcze na stopień inżyniera. Obecnie rozpoczyna się szereg nowych kursów, które przygotowują kandydatów do egzaminów wiosennych.

Wielu ludzi, którzy ukończyli już pro-

decyjnej gościnności z jaką ich podejmowali wszędzie przyjaciele radzieccy.

Delegacja TPP-R reprezentowała szerokie koła polskiej inteligencji, toteż zakres zagadnień, którymi interesowaliśmy się był bardzo obszerny.

Pobyt nasz w kraju radzieckim w obecnym czasie, gdy naród polski za jęty jest tworzeniem własnej Akademii Nauk — posiada dla nas szczególnie wielkie znaczenie. Wykorzystamy doświadczenia uczonych radzieckich w naszej przyszłej pracy.

Minister Rapacki podkreślił, że wszyscy członkowie delegacji interesowali się głęboko życiem narodu radzieckiego, jego sukcesami w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i budownictwa kulturalnego. Goście polscy spotykali się z ludźmi najróżnorodniejszych zawodów — z robotnikami, kołchoźnikami, uczonymi, pracownikami sztuki, lekarzami, pedagogami itp.

Spotkania te — oświadczył min. Rapacki — pokazały nam, jak wiele zrobiono w Związku Radzieckim dla dobra człowieka pracy. Ogromny rozmach budownictwa we wszystkich dziedzinach otwierającego drogę do szczęścia nie tylko narodowi Związku Radzieckiego, lecz i całej ludzkości — wywarł na nas głębokie wrażenie. Największy jednak szacunek i poważanie budzi człowiek radziecki, zahartowany na duchu, zajęty jedynie twórczością pokojową.

Ludzie radzieccy są serdeczni i pełni przyjaznego uczucia dla wszystkich prostych ludzi na ziemi, dla wszystkich narodów, walczących wraz ze Związkiem Radzieckim o pokój, przeciwko wojnie, przeciwko amerykańsko - angielskiej agresji, przeciwko uciskaniu narodów.

Zakończenie sesji rady agresywnego bloku atlantyckiego

NOWY JORK (PAP) W Ollawie opublikowano komunikat o wynikach sesji rady agresywnego bloku atlantyckiego. Z komunikatu wynika, że uczestnicy konferencji w Ollawie zatwierdzili amerykański plan „obrony” Europy Zachodniej. Plan ten przewiduje utworzenie tzw. „armii europejskiej”, w której Waszyngton wyznacza czołową rolę wskazującemu wehmiczowskiemu. Rada postanowiła również wzywać Grecję i Turcję do agresywnego paktu atlantyckiego.

Sport

PŁYWCY I LEKKOATLECI NRD PRZYJEJĄ DO POLSKI

Na zaproszenie GKKF przybędzie do Polski w najbliższych dniach reprezentacja pływacka kobiet i mężczyzn NRD, która rozegra w Warszawie w dniach 29-30 bm. międzypaństwowe spotkanie Polska-NRD.

W najbliższym czasie oczekiwany jest również przyjazd reprezentacji lekkoatletycznej kobiet i mężczyzn NRD, która rozegra w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego w dniach 6-7 października br. międzypaństwowe spotkanie Polska-NRD.

OWKS (Kraków) — BUDOWLANI (Gdańsk) 3:1 (3:0)

Rozegrany w Krakowie mecz o wejście do I ligi między OWKS Kraków i Budowlanami Gdańsk zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej, dla której bramki zdobyli: Dwernicki, Kucharski i Kroczyk. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył Kocot z rzutu wolnego.

PÓŁFINAŁY MISTRZOSTW POLSKI W HOKIEJU NA TRAWIE

W Toruniu rozoczęły się półfinałowe rozgrywki hokeja na trawie o mistrzostwo Polski. W rozgrywkach biorą udział cztery zespoły: Kolejarz Gniezno, Kolejarz Poznań, Spółnia Gdańsk oraz Budowlani Bielsko. W pierwszym dniu rozgrywek w poszczególnych spotkaniach padły następujące wyniki:

Kolejarz Poznań — Budowlani Bielsko — 3:2 (3:1), Kolejarz Gniezno — Spółnia Gdańsk — 5:1 (5:0), Spółnia Gdańsk — Budowlani Bielsko — 3:2 (1:2), Kolejarz Gniezno — Kolejarz Poznań — 6:0 (2:0).

Miliony ludzi podpisują Apel Pokoju w ZSRR

MOSKWA (PAP) Z najdalszych krańców Związku Radzieckiego napływają do stolicy wiadomości o pomysłnym przebiegu akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. W wielkich miastach — stolicach republik związkowych, w miastach prowincjonalnych i miasteczkach, w zakładach przemysłowych i kołchozach miliony ludzi radzieckich manifestują swą nieugiętą wolę walki o pokój i przyjaźń między narodami, popierając apel Światowej Rady Pokoju swymi podpisami.

Rola uspołecznionego rzemiosła

(Dokończenie ze str. 1)

dzielniom, które nie potrafią tego uczynić, należy pomóc. Zwłaszcza Zw. Spółdzielni Rzemieślniczych powinien wzmocnić opiekę nad spółdzielniami pomocniczymi, które dotychczas ze strony ZSR takiej opieki wcale nie odczuwają.

W dalszym ciągu sprawozdania składały poszczególne rzemieślnicze spółdzielnie pracy — warszawskie i pomorskie. Na szczególną uwagę za sługiwało krytyczne i samokrytyczne sprawozdanie „Precyzji” z Bydgoszczy, w którym m. in. zwrócono uwagę na biurokratyczne zatłanianie spraw zaopatrzeniowych powodujące przestoje.

Pod koniec przedpołudniowych obrad zebrani postanowili wystosować telegram powitalny do obradującego jednocześnie w stolicy aktywnego spółdzielni pracy z województw warszawskiego, olsztyńskiego i białostockiego.

STAN POGODY

W północno-wschodniej części kraju chmurno z możliwością przelotnych opadów, na pozostałym obszarze dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia przez chmury kłębowate. Dniem temperatura od 11 st. na wschodzie do 17 st. na zachodzie.

TABELA WYGRANYCH

2 Krajowej Loterii Pieniężnej 5-ty dzień ciągnięcia 1-go rzutu

Wygrana zł 50000 padła na Nr 182534
Wygrana zł 30000 padła na Nr 142148
Wygrana zł 20000 padła na Nr 162783
Wygrane po zł 10000 padły na Nr Nr 38149 73374 82150 128487 195138 195908 223805 244127
Wygrane po zł 5000 padły na Nr Nr 2102 10181 17760 19527 28473 66304 70865 74278 136309 169913 171470 174667 191436 192110 221911 233123 236077 248322
Wygrane po zł 2000 padły na Nr Nr 10262 29976 45383 47902 65583 83593 84849 99557 106771 118315 129252 138729 160680 167293 167699 196828 227373
Wygrane po zł 1000 padły na Nr Nr 1112 10684 12061 17862 17904 18270 18767 23482 36768 38219 43500 44909 48654 52485 52955 66560 68757 68355 71046 72368 75970 77146 78707 79612 81316 81511 92740 107544 109457 110209 116130 124085 129899 134534 139623 143993 144489 145227 147480 152691 153760 154153 156872 162013 162382 162564 178830 180877 181637 184366 186863 188009 189753 195842 199133 202099 203948 204191 209697 220045 224277 226404 231581 232190 232280 243462

Z Wystawy Przemysłu Drobego i Rzemiosła Pierwszy rzut oka

SZTUCZNA ZAPORA

(Korespondencja własna IKP)

Wczoraj w Poznaniu otwarta została Centralna Wystawa Przemysłu Drobego i Rzemiosła. Wystawa ta będąc wielkim przeglądem dotychczasowych osiągnięć drobnej wytwórczości wskazuje jednocześnie szerokie perspektywy rozwojowe, otwierając się dziś przed drobną wytwórczością i rzemiosłem, tymi naturalnymi sojusznikami przemysłów kluczowych.

Poniżej zamieszczamy pierwszy z serii reportaży naszego specjalnego współpracownika.

Poznań, we wrześniu

Momentalnie po otwarciu bram, wiozących na teren MTP — gwarne strumienie ludzi napiełniły wnętrze 10 hal. Przeważają mieszkańcy Poznania, widzi się jednak wielu przyjezdnych, przede wszystkim przedstawicieli rzemiosła, znanych działaczy rzemieślniczych, przybyłych z całej Polski.

Nie można się temu dziwić. Przecież otwiera przed nami **Wystawę sta nowi podsumowanie wyników długotrwałej pracy drobnej wytwórczości i rzemiosła, bilansuje wszystkie osiągnięcia, pokazując, jak ważną i potrzebną rolę odgrywa w naszej narodowej gospodarce trud rzemieślnika i robotnika, pracującego w drobnym przemyśle.**

Wnętrze hall urządzone jest ze smakiem i z dużym poczuciem estetyki. Łagodne, mleczne światło, barwne witraże, artystycznie wykonane plakaty, wykresy, rzeźby. Ogromne plany z rysunkami i opisami poszczególnych placówek, wielkie tablice poglądowe informują o dotychczasowych zwycięstwach i sukcesach.

Przed każdym stoiskiem — tłumy ludzi. Zwiędzający z zainteresowaniem oglądają ekspozycje, dzielą się uwagami, udzielają sobie wskazówek i rad.

Na dole ulokował się **Przemysł Drobny**. Niezmiernie bogaty wachlarz artykułów. Począwszy od potężnych obrabiarek, kończąc na igłach i szpilkach.

Ogromne kuchnie, nowoczesne lodówki elektryczne polskiej produkcji, wielkie, skomplikowane maszyny dla przemysłu spożywczego, wózki dziecięce, rowerki, grzejniki, kołczy, piece, sprzęt medyczny — asortyment ekspozycji jest niezwykle szeroki i różnorodny.

Dopiero tu, na wystawie, widząc ogrom pracy, wykonywanej przez przemysł drobny — można sobie w całej pełni uświadomić, jak wielkie znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki mają nieduże zakłady przemysłowe, odciażające przemysł kluczowy, służący przede wszystkim realizacji gigantycznych zadań pokojowego budownictwa.

Góra — to Rzemiosło. Indywidualne i uspołecznione, stosujące już wyższe, zespołowe formy produkcji. Wzrok przykuwają nasze własne, produkowane w Kaliszu pianina, zajmujące honorowe miejsce w bogatym dziale muzycznym. Dalej — artystyczne wyroby naszych rękodzielników, drobne przedmioty z brązu, upiększające wnętrza naszych mieszkań, dalej wyroby aluminiowe, aparaty precyzyjne, galanteria, wyroby ze skóry, części do obrabiarek, konfekcja, wielobarwne wzorzyste tkaniny, jedwabie, samodzielniki...

Ci wszyscy, którzy pamiętają ekspozycje, jakie w tej samej hali widzieli w czasie XXIII MTP — głośno wyrażają swój podziw dla zręczności, lecz jakże owocnej pracy naszych rzemieślników, potrafiących w wielu wypadkach zdystansować renomowane wyroby zagraniczne.

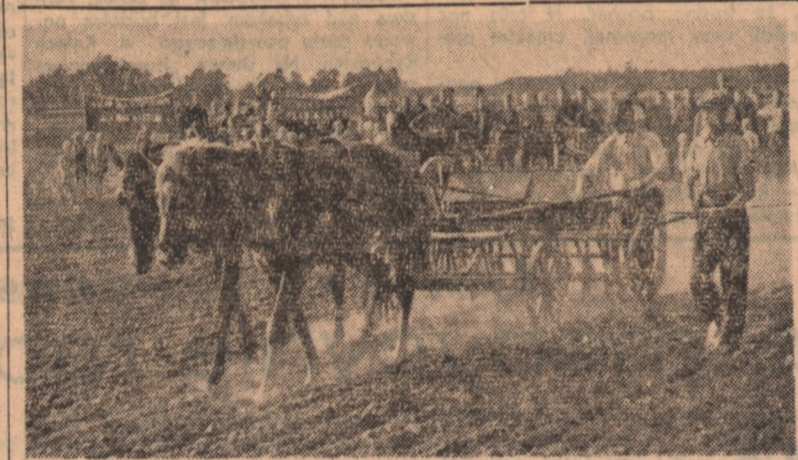
Nie wolno zaś zapominać o tym, że znaczna część podziwianych ekspozycji została wyprodukowana z odpadków. Po prostu z materiału, który gdyby nie rzemiosło — uległby zniszczeniu. Ze zrynków skóry, ze starej blachy, ze złomu. Wspaniałe teckiki, lśniące walizki, galanteria metalowa, liczne przedmioty, wchodzące w zakres gospodarstwa domowego — są rezultatem racjonalnej gospodarki materiałowej, nie zezwalającej na to, by

Austawa o największym naszym przedsięwzięciu, o Planie Sześciolatnim, mówi wyraźnie:

„Państwo okaże pomoc indywidualnemu rzemiosłu, przyczyniając się do zaspokojenia potrzeb ludności pracującej oraz będzie okazywać pomoc w zakresie przechodzenia indywidualnej wytwórczości rzemieślniczej w socjalistyczne formy spółdzielczości pracy”.

Wystawa potwierdza to w pełni. **Stawia bowiem najlepszą legitymację wysokiej użyteczności, rzemiosła i drobnego przemysłu, jest zarazem jeszcze jednym dowodem opieki, jaką rządcza Państwo nad wielką liczbą warsztatów rzemieślniczych i drobnych zakładów pracy, przyczyniających się swym codziennym, twórczym wysiłkiem do szybszej realizacji Planu 6-letniego, do umocowienia prawdziwego i trwałego pokoju.**

I to jest właśnie zasadniczym sensem wystawy, którą wczoraj otwarto w Poznaniu.



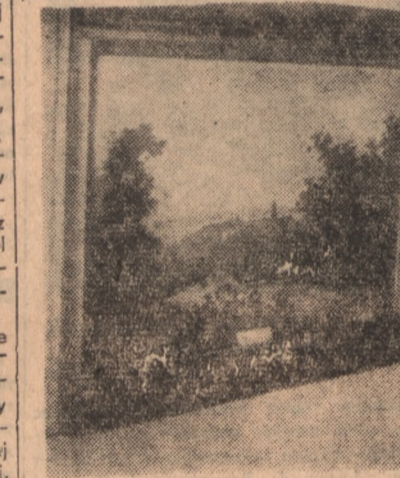
Tegoroczne orki jesienne i sierpy zbóż ozimych rozpoczynają się pod hasłem zwoleńczenia przyszłych plowów, dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod pracy. Chłopi gromady Olszewo w pow. dąbrowsko-tarnowskim przy pracy.

Z życia Ludowego Wojska

Szkoła młodych talentów

Jest już chłodno, od ogołoconych pól zaczyna ostry, przejmujący wiatr. Nie zraża to jednak żołnierzy, odciażających kołem kaprala **Tadeusza Małachowskiego**. Z uwagą i zaciekawieniem przyglądają się jego pracy.

Na ustawionych przed namiotem stółkach — wielki, niedawno rozpoczęły portfel. Zwinne palce żołnierza-artysty



Przed żołnierzami Odrodzonego Wojska Polskiego otworem stoją szkoły i akademie, muzea i uniwersytety, pracownie naukowe i laboratoria.

Na zdjęciu: dwaj młodzi żołnierze zwiędają wystawę sztuki węgierskiej w Muzeum Narodowym w Warszawie.

mistrzowsko widać pędzlem. Każde dotknięcie pędzla czyni coraz bardziej wyraźną twarz, wyłaniającą się z rozpiętego na stalugach płótna. Twarz dziwnie znajomą...

— To przecież Wincenty Pszowski... — mówi towarzyszący nam oficer.

Portret Pszowskiego, przodującego górnika Polski Ludowej, inicjatora



swymi obrazami. Wachlarz jego zainteresowań — twórczych jest znacznie szerszy. W dorobku swym ma wiele wartościowych pozycji. Są więc tam szkice węglem, mówiące o codziennym żołnierskim życiu, są portrety najlepszych żołnierzy jednostki, podobny przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, są wreszcie trafne, stojące na naprawdę wysokim poziomie serie karykatur, ośmieszających podlegaczy wojennych, planujących ponowny zamach na naszą kulturę, na nasze szczęście, na nasze życie.

Kapral Małachowski dobrze rozumie, że pędzel w dłoni zdolnego artysty jest równie celną i groźną bronią, jak karabin w rękach dobrego strzelca.

Kapral Małachowski wie, że prawdziwa, szlachetna — narodowa w formie, socjalistyczna w treści — winna służyć sprawie człowieka, winna być orężem w walce o pokój, w walce o zwycięstwo nad przemocą i niesprawiedliwością nad wyższymi. Oczywiście, że praca twórcza zajmuje Małachowskiemu wiele czasu.

— Dzięki jednak pomocy przełożonych i kolegów — mówi nam — dzielę się opieką, jaką w naszym Ludowym Wojsku odciska się sztuka i w wyszkoleniu bojowym nie pozostaje w tyle za kolegami!

Towarzyszący nam oficer potwierdza te słowa. Kapral Małachowski jest dobrym żołnierzem i dobrym artystą.

— A co zamierzasz zrobić po ukończeniu służby wojskowej? — pytamy.

— Pragnę się kształcić w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Wiem, że kiedyś, w okresie przedwojennym nie mógłbym nawet o tym marzyć. Dziś jednak zdaje sobie sprawę z tego, że moje pragnienia zostaną zrealizowane!

Kapral Małachowski ma stanowisko. Bezpowrotnie minęły czasy, gdy droga na wyższe uczelnie była zamknięta dla robotniczych i chłopskich synów. Oświata — nauka stały się własnością mas. Rosną nowe kadry inteligencji technicznej i twórczej. Synowie formali i dworskich wyrobników zdobywają dyplomy naukowe, stają się twórcami nowej socjalistycznej sztuki, nowe, posłepoczej kultury.

A Odrodzone Wojsko Polskie — to wspaniała kuźnia młodych, utalentowanych kadr. W jego szerebach dają znać o sobie i rozwijają się zdolności, które kiedyś nie zostałyby w ogóle spostrzeżone, a które dzisiaj są starannie pielęgnowane i rozwijane, aby móc służyć sprawie socjalistycznego budownictwa, sprawie utrwalenia pokoju.

I. S.

Paris, we wrześniu

Stolica Francji żyje przede wszystkim ostatnimi wydarzeniami, dotyczącymi Niemiec. Kapitaliści śnią o zwiększeniu zysków produkcji wojennej, faszyści cieszą się z jawnej rehabilitacji Trizonii, naród francuski burzy się i przeklina własnych i obcych imperialistów.

Ale Francuz nie zamyka oczu ani nie zatyka uszów i na inne poczynania imperializmu. Dlatego też pomimo cenzury i trudności, czynionych korespondentom w Korei, dzień niki starają się dostarczyć z koreańskiego teatru wojenne wiadomości, które mogłyby zaspokoić głód czytelnika.

Na Korei mają tych korespondentów tylko dzienniki kapitalistyczne, przedstawiciele pism postępowych tam nie ma. Pomimo to w korespondencjach z Korei przebijają się obrazy, które jasno pozwalają widzieć prawdziwe oblicze imperializmu. Ostatnio w „Monde” ukazała się seria reportaży specjalnego ko-

respondenta, Guillaína'a, z Korei Południowej.

W pierwszym zaraz reportażu Guillaína opisuje potworny los tzw. „uchodźców”, przynajmniej, że w wielu wypadkach byli oni zmuszeni przez cofające się oddziały amerykańskie do opuszczenia swych siedzib. „Przy potwornym zimnie — pisze Guillaína — setki tysięcy Koreańczyków ginęło jak muchy. Noworodki na plecach matek stawały się małymi trupami, które rzucano do przydrożnych rowów. Niejednokrotnie rodzice zabijali własne dzieci, zanim zginęli sami. Długie kolumny uchodźców topiły się w rzekach, gdy lód łamał się pod ich ciężarem. Uchodźcy ci nie uciekali przed wojskami ludowymi. Wszystko przemawia za tym — przynajmniej korespondent „Monde” — że armia północna zachowywała się przyzwoicie wobec ludności”.

W innym reportażu Guillaína próbuje m. in. ustalić liczbę strat na obszarach okupowanych przez Amerykanów. Oblicza on, że spośród ludności cywilnej zginęło dwa miliony osób, że zniszczono 66 proc. żywego inwentarza, a ponad 50 miast spalono. W ciągu pierwszych 4 miesięcy wojny około 60 proc. przemysłu uległo zniszczeniu. Korespondent przynajmniej, że charytatywne organizacje, działające w Korei Południowej są zbyt słabe, aby ulżyć nędzy Koreańczyków, zwłaszcza, że południowo-koreański aparat dystrybucji jest całkowicie skorumpowany i wiek szos żywności i lekarstw wsiąka w ręce gubernatorów i wyższych urzędników Li-Syn-Mana. Przeważnie środki te nie docierają do ludności w ogóle.

Nedza ludności jest okropna. W wyniku napływu ludność Pusanu została trzykrotnie, tj. do 1.200.000, co spowodowało, że uchodźcy koczowali pod gołym niebem na dwudziestostopniowym mrozie. Kwintnie spekulacja i handel narkotykami, prostytucja wśród nieletnich jest masowa; w domach publicznych bawia się wielcy spekulanci i dygnitarze Li-Syn-Mana. Nedza ludności pogłębia inflacja, która sprawia, że od początku wojny koszty utrzymania wzrosły siedmiokrotnie.

Wśród licznych tragedii, przeżywanych przez ludność Pusanu, szczerze gólnie wspomnieć należy sprawę tzw. „armii rezerwowej”. Mianowicie w styczniu rb. w chwili wycofywania się wojsk amerykańskich, Li-Syn-Man zarządził pobór całej młodzieży i wywiezienia jej na południe kraju. Pobór ten przybrał w istocie charakter łapanki. W szlachliwym mrozie i panice odwrotu sierpacze Li-Syn-Mana schwytali ok. 700.000 młodych chłopców. Tysiące padły na drodze z wyczerpania i zimna, tak, że na południe przybyło ich zaledwie ok. 400.000.

W jednym ze swych artykułów Guillaína zmuszony był przyznać, że „regim „krwawego starca” — Li-Syn-Mana jest powszechnie znienawidzony. „Policja jest wszęchpotężna, brutalna i skorumpowana — pisze korespondent. Więzienia są przepełnione. Ponad 60 proc. więźniów znajduje się w „prewencyjnym areszcie” bez formalnych nakazów aresztowania. Zeznania uzyskiwane są dzięki torturom III stopnia. Uczciwość w administracji jest wyjątkiem, a regułą — łapownictwo. Handel posadami przybrał zastraszające rozmiary. Żołnierze są traktowani w armii południowo-koreańskiej z niezwykłą brutalnością i w taki sam sposób odnoszą się do ludności. Pobór jest znienawidzony. Zwolnienie od wojska — stwierdza Guillaína — można kupić za 200.000 jen.

W ostatnim artykule Guillaína dochodzi do wniosku, że w wypadku wycofania wojsk amerykańskich z Korei nie ulega wątpliwości zwycięstwo ustroju ludowego w całym kraju. „Naród koreański — pisze Guillaína — nienawidzi okupacji. Wśród południowych Koreańczyków można często usłyszeć słowa: „Ach, gdybyśmy byli na czas zjednoczili kraj”.

„Gdyby nie było w Korei obcych wojsk — konkluduje Guillaína — zjednoczony kraj działałby automatycznie na rzecz ustroju północnego”.

Guillaína nie chce — ani nawet nie może — udawać demokracji. Na zakończenie proponuje utworzenie „pretektoraatu” amerykańskiego nad Koreą. Musi jednak przyznać, że takie rozwiązanie byłoby jedynie „sztuczną zaporą”. A czytelnik francuski patrzył na buty, rozbijających się jeepami i bagnymi, łuzijnymi po Chamns Elvsee i po całej Francji amerykańskich okupantów, widząc ich gwałty, słuchając brutalnych sentencji o panowaniu USA nad światem, zczył sobie złamania raz na zawsze tej „sztucznej zapory” pieczęcią i zbrodnią, którą osłupia imperialiści anglo-amerykańscy budować również w jego kraju — przeciw wszystkiemu co postępowe, co prawdziwie ludzkie. **Jean Louis**

Relektorem po świecie

Gra o naftę

Ton prasy brytyjskiej w sprawie nafty perskiej jest minorowy. Jak słychać, rząd Mossadeka zdecydował się na ważny krok: postanowił wysłać do Londynu ultimatum, mimo że odrzucił je Harriman. „Daily Telegraph” ocenia sytuację następująco: „ Tymczasem wszystko, co zostało z wielkiego przedsięwzięcia w Persji — to 350 Anglików, siedzących jak mysz pod miodną w zamkniętej rafinerii. Jeśli zostaną oni ewakuowani z Abadanu (co zapowiada w nocy Mossadek na wypadek, gdy Anglia nie podejmie rokowań — red.) nie powrócą tam nigdy i nie ludźmy się, że ich odjazd skazuje rafinerię na zamianę w kupa żardzewiałego złomu. Techników z pewnością będzie można znaleźć. Rząd Attlee — rzecz oczywista — nie siedzi bezczynnie. Londyn za-

mroził w banku Anglii należności Persji w sumie 15 milionów funtów i wstrzymał dostawę towarów do Persji. Zahamowanie wydobycia i sprzedaży naftę pogłębia także trudności rządu perskiego. Jednocześnie spłynęły funtami angielskimi do kieszeni przepukanych polityków, których w Persji nie brakuje z poleceniem montowania opozycji celem wysadzenia rządu Mossadeka z siódła i zastąpienia go takim, który dogada się z Anglikami. Wśród gawiedzi sprzedających polityków wpłynął na widownię premier sprzed 5 lat — Sabatai i wraz z innym byłym premierem Sultanehem montują większość parlamentarną przeciw Mossadekowi. Sultaneh i Sabatai byli wrogami, ale funty angielskie najdowodniej ich pogodziły.

Najbliższe dni wyjaśnią w jakim kierunku potoczą się sprawy naft perskiej.

współzawodnictwa pracy nie jest pierwszym dziełem żołnierza-artysty.

— Mam już za sobą szereg obrazów — opowiada nam kapral Małachowski, odkładając na chwilę pędzel — ostatnio wykończyłem dwa portrety, Adama Mickiewicza i generała Wajtersa. Oba przeznaczone są na Okręgową Wystawę Malarzy i Plastyków żołnierzy-amatorów, która ma być zorganizowana w najbliższych dniach. O tym, jak wypadły — nie mam rzecz sądzić...

Obie prace noszą znamiona dużego talentu. Nie ulega też wątpliwości, że na wystawie zostaną należycie ocenione.

Zapowiedź zorganizowania tej wystawy została z dużym zadowoleniem przyjęta przez żołnierzy-artystów. Na obozach letnich, pod namiotami, w kościołach i szkołach — zawrzała energiczna, twórcza praca. Powstają obrazy, szkice, rzeźby, karykatury, każda jednostka pragnie prześiać na wystawie największą ilość prac, które by zdobyły najwyższą ocenę.

— Ale kapral Małachowski, wzorowy żołnierz i zdolny artysta nie ogranicza się tylko do obśmiania wystawy

Na bursztynowym szlaku (3)

Budujemy nowy port

Kąty Rybackie, we wrześniu. Morze jest dziś niespokojne, Spozza piaszczystych, porośniętych sosnowym lasem wzgórz — przybiega monotony, uparty szum...

PRYZYTAŃ I WARSZTATY Budowa nowej przystani rybackiej jest już dość zaawansowana. Dwa kafary potężnymi rytmicznymi uderzeniami wbijają w dno Zalewu pale...

Wydmy nie są w stanie powstrzymać ostrego wiatru, zacinającego od morza. Robi się coraz chłodniej. Na niebie — ciężkie, sztywne chmury.

PRYZYTAŃ I WARSZTATY Budowa nowej przystani rybackiej jest już dość zaawansowana. Dwa kafary potężnymi rytmicznymi uderzeniami wbijają w dno Zalewu pale...

PRYZYTAŃ I WARSZTATY Budowa nowej przystani rybackiej jest już dość zaawansowana. Dwa kafary potężnymi rytmicznymi uderzeniami wbijają w dno Zalewu pale...

PRYZYTAŃ I WARSZTATY Budowa nowej przystani rybackiej jest już dość zaawansowana. Dwa kafary potężnymi rytmicznymi uderzeniami wbijają w dno Zalewu pale...

Kąty Rybackie, we wrześniu. Morze jest dziś niespokojne, Spozza piaszczystych, porośniętych sosnowym lasem wzgórz — przybiega monotony, uparty szum...

RYBACY MÓWIĄ... Dzień zapowiada się chmurny i dziżysty. Powoli, jeden za drugim, przybijają barkasy do pomostu. Żywym srebrem mienią się łuski wyświecanych ryb...

RYBACY MÓWIĄ... Dzień zapowiada się chmurny i dziżysty. Powoli, jeden za drugim, przybijają barkasy do pomostu. Żywym srebrem mienią się łuski wyświecanych ryb...

RYBACY MÓWIĄ... Dzień zapowiada się chmurny i dziżysty. Powoli, jeden za drugim, przybijają barkasy do pomostu. Żywym srebrem mienią się łuski wyświecanych ryb...

RYBACY MÓWIĄ... Dzień zapowiada się chmurny i dziżysty. Powoli, jeden za drugim, przybijają barkasy do pomostu. Żywym srebrem mienią się łuski wyświecanych ryb...

RYBACY MÓWIĄ... Dzień zapowiada się chmurny i dziżysty. Powoli, jeden za drugim, przybijają barkasy do pomostu. Żywym srebrem mienią się łuski wyświecanych ryb...

chem drugi rybak, Krasny. — No, a budowa przystani naprawdę była konieczna? — pytamy. Surowe twarze rybaków momentalnie poważnieją.

Z roku na rok rozwija się nasze rybołówstwo. Rosną plany połowów, rośnie ilość kutrów, ługrów i trawlerów. Powiększają się stale kadry rybaków morskich i śródkowodnych.

Jednym z dowodów tej opieki Państwa nad rybakami jest budowa nowego portu powstającego w Kątach Rybackich. Na starym „bursztynowym szlaku”, przy akompaniamencie kafełków i zgrzytów piła, w pobliżu pełnego zych wspomnień Stutthofu — rośnie jeszcze jeden obiekt pokojowego budownictwa, który w znacznym stopniu ułatwi i życie i pracę rybakom z nadbrzeżów Zalewu.

NAOKOŁO ŚWIATA

W piwiarniach Norymbergi

Polityka państw anglosaskich w stosunku do adenaurowskich Niemiec, której jesteśmy obecnie świadkami, przypomina żywo politykę tych państw wobec Niemiec po pierwszej wojnie światowej.

Obecnie jednak szybciej odbudowuje się niemiecką potęgę przemysłową i w szybszym tempie organizuje nowy Wehrmacht. Następujące po sobie w gwałtownym tempie konferencje w Waszyngtonie, Ottawie i Rzymie są tego najlepszym dowodem.

Na czele wszystkich związków byłych żołnierzy stoją znani i notoryczni hitlerowcy...

rowcy czego dowodem jest choćby kierownictwo powołanego w ubiegłym tygodniu w Bonn „Związku Żołnierzy Niemieckich”. Związkiem tym o którym agencja amerykańska Associated Press pisała, iż będzie miał decydujący głos w sprawach kraju...

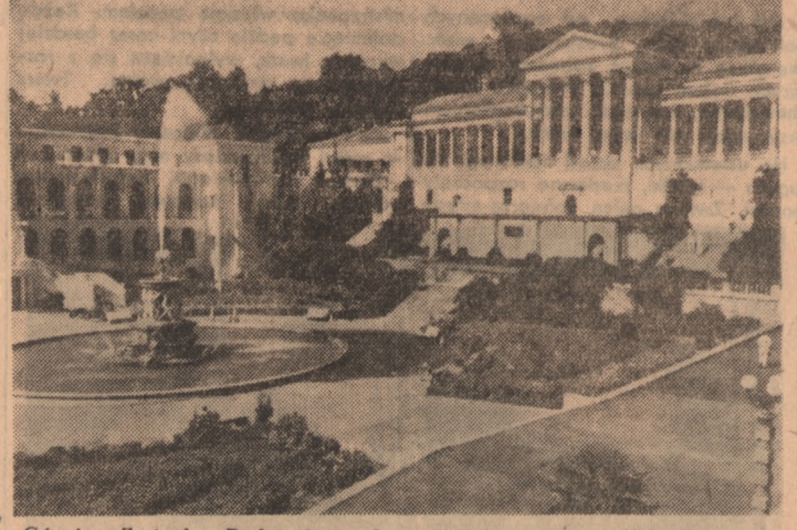
Lekarze francuscy o medycynie radzieckiej

Delegacja doktorów francuskich, w której skład wchodzi profesorowie, członkowie francuskiej akademii medycznej i wybitni specjaliści z najwyższym uznaniem wyraża się o metodach lecznictwa radzieckiego...

członkowie delegacji podziwiali także wysoki poziom higieny i troskę o estetykę w szpitalach radzieckich. W przeciwieństwie do przepelnionych, często ponurych sal szpitali francuskich, w szpitalach radzieckich liczba chorych na sali ogólnej nie przekracza 10 osób...

Wbrew twierdzeniom attaché ambasady Francji w Moskwie, który przyjmował delegację, lekarze sowieccy doskonale znają osiągnięcia medycyny francuskiej. I tak prof. Bourgnignon, który od 30 lat prowadzi dział elektrolizacji w paryskim szpitalu la Salpêtrière...

UZDROWISKO W SOCZI



Górnicy Związku Radzieckiego leczą się w doskonale wyposażonych sanatoriach. Na zdjęciu budynki sanatorium im. Ordżonikidze.

wet zdobycia dyplomu doktorskiego, podczas gdy we Francji najwyższym szczeblem leczenia, jak chorzy w wielkich ośrodkach miejskich.

Profesor Bourgnignon żywo zaprzeczył w wywiadzie udzielonym dziennikarzom paryskim, rozpowszechnionemu przez fałszywych informatorów twierdzeniu, że lekarzom radzieckim nieznane są odkrycia i ulepszenia naukowe ich zagranicznych kolegów.

Modrzew w ZSRR

W lasach północy na Uralu, w Syberii, w górach Ałtaju i na Dalekim Wschodzie rośnie bardzo piękne, długożyjące drzewo — modrzew. Pale mostowe, słupy w kopalniach, studnie, podwodne części statków wykonane z modrzewia bardzo długo utrzymują się w dobrym stanie.

dzieciom częste zastosowanie. Słyszac to, autor metody podszedł do objaśniania tego lekarza radzieckiego i przedstawił się: „Jestem dr. Bourgnignon, Oprowdzający doktor, który nie wiedział o obecności sławnego lekarza paryskiego pośród członków delegacji, uściskał mu obie ręce i powiedział: „Jestem tak wzruszony, panie profesorze, że trudno mi to wyrazić.”

Profesor Bourgnignon, będący uczniem słynnego Claude Bernarda, twierdzi, że właśnie teza jego nauczyciela, że dla lekarza praca w szpitalu powinna łączyć się z pracą w laboratorium znajduje najszersze zastosowanie w Związku Radzieckim.

Dziela Nazima Hikmeta po rosyjsku

W ZSRR ukazał się w przekładzie na język rosyjski zbiór utworów wielkiego poety tureckiego — Nazima Hikmeta.



Państwowa Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomysku produkuje narzędzia chirurgiczne, stomatologiczne oraz meteorologiczne. Rozpoczęto tu również, pierwszy raz w Polsce, produkcję lamp bezcieniowych na użytek szpitali i ośrodków zdrowia.

KROPLA WIEDZY

Słońce malarzem

Zaczął się to przeszło 2 wieki temu w Halle. Miejskowy lekarz, dr Schultze posmarował papier warstwą chlorku srebrnego, ułożył na tym papierze kilka równie wyciętych z papieru liter i wystawił to wszystko na słońce.



zmieniony już chlorek srebra pozostawał na papierze, zaś chlorek przemieniony (w miejscach zakrytych) rozpuszczał się w roztworze soli. Uzyskany w ten sposób negatyw Talbot układał ponownie na papierze chloro-srebrnym i po powtórnym jego naświetleniu i powtórzeniu całej manipulacji uzyskiwał wreszcie dokładną fotokopię obrazka.

ry jodu. Wystarczyło przed takim aparatem zrobić „przyjemny wyraz twarzy” i wytrzymał z nim... przez 3 godziny i oto już na srebrnej płycie można było uzyskać swą piękną podobiznę.

Tajemnica została opublikowana i inicjatywę w swe ręce przejął znów Talbot, który w dagerowskim aparacie fotograficznym miast drogie srebrne płyty zastosował swój chlorosrebrny, a później jodosrebrny papier utrwalając go w roztworze tiosiarczanu sodowego.

Lecz nawet tak ulepszona przez Fry'ego szklana klisza fotograficzna posiada jeszcze jedną i to bardzo poważną niedogodność: zdjęcie należało dokonywać tylko na płycie świeżo zrobionej, bezpośrednio wyciągniętej z roztworu azotanu srebra.

Aby się uchronić przed tego rodzaju miłymi perspektywami wycieczkowymi w połowie ub. stulecia Russel zastępuje jodek srebra — jego bromkiem, rozpoczyna pomyślnie próby z płytami suchymi, w których Maddox w r. 1871 zastępuje kolodjum żelatyną, a Bennet w r. 1878 tworzy już zupełnie nowoczesną warstwę światłoczułą, używaną bez większych zmian do dnia dzisiejszego.

KULTURA i SZTUKA

JAN PIECHOCKI

POKÓJ I PALETY

Z powodu wystawy: „Pomorze w pracy i w walce o pokój”

Pierwsza w rozpoczynającym się sezonie jesienno-zimowym wystawa zbiorowa artystów pomorskich odbywa się w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy pod hasłem „Pomorze w pracy i walce o pokój”. W podporządkowaniu twórczości tematyce polityczno-społecznej chcieli biorący udział w wystawie artyści zadokumen-tować jeszcze silniej niż na poprzednich ekspozycjach swój związek ze sztuką socjalistycznego realizmu. Na suwa się więc pytanie, o ile ten cel osiągnięto. W szczególności należy sobie odpowiedzieć, czy i w jakim stopniu poszczególne ekspozycje środków sztuki mobilizują przeciętnego widza na rzecz idei pokoju i pracy pokojowej.

Z pozycji przeciętnego odbiorcy sztuki spróbujmy odpowiedzieć na powyższe pytania, zachęcony zresztą ankietą zorganizowaną z racji wystawy.

Z góry stwierdzić wypada, że tylko część odpowiedzi wystawionych ekspozycji odpowiada tematyce ekspozycji. Trudno np. nie zakwalifikować jako prac od tematu „Lubinu” R. Cichockiego lub „Pejzażu pomorskiego” W. Wasika. Akwa-rela Cichockiego ujmują pięknym oddaniem gamy kolorystycznej, a obraz Wasika szczerym odczuciem piękną krajobrazu, nie mniej utwory te, pozabawione treści humanistycznej, operujące techniką impresjonistyczną, leżą poza kręgiem ideologicznym wystawy.

Przeciwieństwem są omyłki innego rodzaju: operowanie elementami publicystyki mechanicznie włożonymi w obraz, rezygnacja z posługiwania się środkami kształtu artystycznego lub posługiwanie się hasłami jak na propagandowym afiszu. Tu chwalebny intencjom nie sprzyjają zbyt prymitywne środki. Obraz Fr. Cholew-czyńskiego pt. „Z pieśnią o trwały pokój” i K. Dargiewicza „Dzieci” są bardzo jasnym, Błachowiaka „Warta pokoju” mniej w oczy się rzucającym przykładem nieporozumienia na temat sztuki soc.-realistycznej.

Niektórym artystom można zarzucić omyłkę w wyborze techniki. M. Stankiewicz stosuje rysunek piórkowy w obrazach o nadmiernych wymiarach, uzyskując w ten sposób efekty mimowolnie groteskowe (patrz „Powitanie”).

Tu i ówdzie znać formalistyczne (formistyczne) smaczki, np. u wymienionego T. Błochowiaka w portretach przodowników pracy oraz w wielkiej kompozycji A. Grabarza („Rybacki PGR przy pracy”), żywcem przypominającej szkołę Pruszkowskiego. Nie da się jednak zaprzeczyć, iż ostatni obraz przemawia pewnym, aczkolwiek nadto teatralnym patosem. Na szczerze uznanie zasługuje wy-siłek Wł. Frydrycha, by tematycznie i fakturowo utrafić w styl postulowany przez sztukę naszych dni. Jego „Chwale socjalizmowi” nie sposób jednak nie zarzucić kukielkowatego potraktowania postaci ludzkich, wy-pływającego z nie całkiem jeszcze przezwyciężonych tradycji kubistycznych.

O ile obraz Frydrycha cechuje przy-tłumiony koloryt, nie bez pewnego wdzięku sugerujący wspomnienie dawnych mistrzów, to znowu obraz St. Wojciechowskiego posiadają ja-ko specyfikę obok ciekawej gamy kolorystycznej (operowanej tonacjami prawie wyłącznie niebiesko-zie-

lonymi) coś z techniki fresku. „Zni-wa” St. Millera, tematycznie popraw-nej, wykazuje wyraźne przegięcia w kierunku naturalizmu, a C. Kowal-skiego „Do pracy” wydaje się być tylko iluminowaną fotografia.

Wśród ekspozycji, które uznal-bym za duże osiągnięcie ideologiczne i artystyczne, wymienilibym Gęstwic-kiego „Piaskarzy na Wiśle”, T. Mokr-zyckiego „Prace na Brdzie”, Ra-fińskiego „Przodownice Liceum Odzie-żowego”, Teodora Nowaka „Magazy-nowanie zboża”, M. Turwida „Pieśń pokoju” i Terpiłowskiej „Pokonany analfabetyzm”. Trudno stawić cen-zurki! No i trochę kłopotliwie. Wymieniłyśmy jednak choćby w najkrót-szym skrócie kilka zasadniczych wa-rlorów wymienionych powyżej obra-zów.

U Gęstwickiego występuje temat odbudowy kraju na tle wyrażenie sprzecywanego motywu regionalnego, przy czym autor umie w sposób pomysłowy oddać rytm pracy (figurki nad przystanią). „Przodownice” Rafińskiego uderza trafnym wyupu-klieniem rzeźby istotnych i celnym u-jęciem skupionej nad pracą postaci kobiecej. „Magazynewanie zboża” Nowaka jest obrazem, który suges-tię aktualności zawrzeć pragnie bez reszty w realistycznych rekwizytach (może jednak za mało wymowy ide-

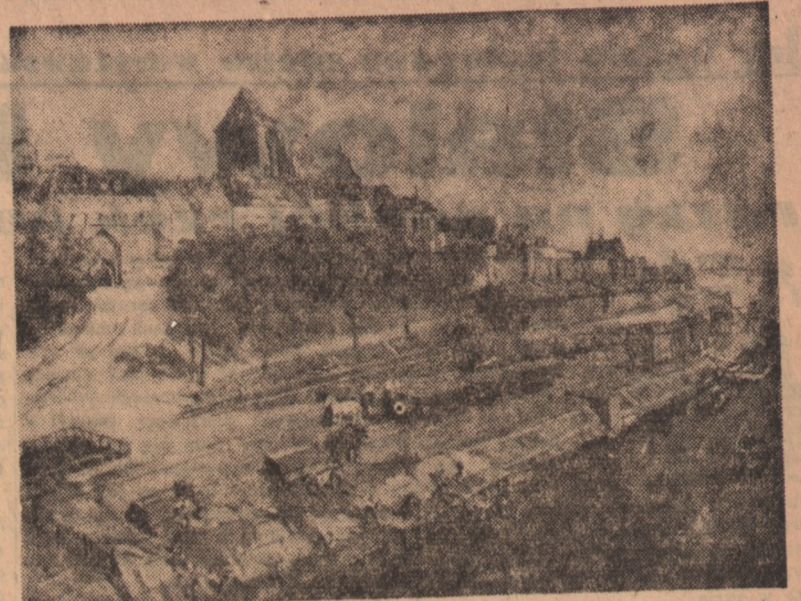
ka się w obrębie realistycznej sztuki portretowej.

Wśród grafików prace Łuczaka, trafne tematycznie, przez w niektó-rych wypadkach zbytnim uproszcze-niem formy lub zbedną ornamenty-ką.

Stanisław Brzęczkowski w interes-ującym cyklu litografii pokazuje „Jak powstają nasze podręczniki szkolne”. Edward Kuczyński dał wartościowy drzeworyt pt. „Mioc-ka”. Bronisław Nowicki pokazuje za pośrednictwem nieco może prze-czernionego drzeworytu wnętrze kuźni fabrycznej. Jego również dzie-łem jest pomysłowy afisz wystawy. Na uznanie zasługuje również este-tyczny katalog wystawy ozdobiony piękną winietą Ryszarda Siennickie-go.

To byłyby najbardziej w oczy rzu-cające się pozycje wystawy, dla któ-rej piękną oprawę dekoracyjną stwo-rzyli uczniowie Państwowego Li-ceum Techniki Plastycznej w Byd-goszczy Szczuka i Lewandowski. Któ-ry obraz najlepszy? Nie umiem na to pytanie dać dostatecznie umoty-wowanej odpowiedzi. Niech się nad nim głowi jury nagród.

Dr Jan Piechocki



Brunon Gęstwicki „Piaskarze na Wiśle” (ol.) (z wystawy w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy)

WOJCIECH NATANSON

Nad nowym poematem Gałczyńskiego

Na półkach księgarskich ukazał się ostatnio szereg wartościowych zbiorów poezji. I tak „Czytelnik”, który systematycznie wydaje tomiki poetyckie, wydał m. in. poemat K. I. Gałczyńskiego „Niobe”, Henryka Gaworskiego zbiór wierszy pt. „Przed nami życie”, J. M. Głogosa „Pierwsza miłość”, Józefa Prutkow-skiego „Do żywego”, Jana Brzech-wy i Janusza Minkiewicza — wiersze i satyry „Pokój zwycięży” i Franciszka Fenikowskiego „Lewy brzeg”. Wśród wymienionych zbiorów — wórcję jedną z najcenniejszych zajmuje poemat K. I. Gałczyń-skiego „Niobe”, któremu dr Wojciech Natanson poświęca poniższe uwagi.

Sztukę można określić — jako piękno, świadomie stworzone przez człowieka. Nie wiem, czy taka była myśl Gałczyńskiego gdy układał naj-nowszy swój poemat „Niobe”. Nie

chciałbym pedantyczną analizą psuć wrażenia, jakie zostawia ten utwór lekki, musujący i pełen wdzięku. Spróbuję jednak zanotować cytaty z „Niobe”, któreby popierały hipotezę, iż poecie chodziło o pochwałę piękną, stworzonego świadomą wolą ludzką.

Pomysł napisania poematu powstał pewnego listopadowego wieczoru w zamku nieborowskim na widok głowy Niobe. Głowy z posągą, który stał niedługo w Bizancjum na placu Mi-chaiła Archistratega „A kiedy wypeł-niły się dni i Mahomet II wkroczył ze swym wojskiem do miasta, figura Niobe obaliła się i głowa, odłupała się. Wtedy poeta Taliarch, syn bed-narza, wyskoczył z lochu, porwał gło-wę i uciekł z nią do Florencji”. Dal-sze losy Niobe nie są znane, może więc z nimi igrać rozplamiona fan-tazja poety:

Jaki wiatr, jaki los cię porywał
Europy drogami na przestrzał?
Kto cię w ręku miał, kto cię podziwiał
Najpiękniejsza z głów, słowiańsko-grecka?

Gdzie ty byłaś? Gdzie? Jaką ulicą
niósł cię złodziej i mało nie skruszyl?
Biała głowo, czarna tajemnico
Rotterdamskich antykwarisuszy.
Może miał cię w ręku swym Don Juan
Dürer, Holbein, Tycjan, Lucas Granach
może skrzypek Filip Emanuel
syn wielkiego Jana Sebastjana?
Może właśnie Tycjan w noc wenecką
patrząc w ciebie oszalał z zachwyty
i od stołu wstał i na szyderstwo
włosy twoje przybrał w wianek z mirtu?

Wiadomo, że w XVIII-wym wieku, symbolu sztuki jest pieśń „naszego głowa Niobe odnaleziona została nad brzegami Morza Azowskiego przez ekspedycję uczonych Katarzyny II

Pieśń ta jest sugestywnym opisem wadnych przeżyć, gdy poeta siedział pod „dziwną lampą poświeca, mówią kustosze nieborowski „dzisiaj urodą swoją służy pracy”. Hymnem na cześć tej Niobe, jako

A w sypialni, co z klucza się trudno odmyka,
nad miejscem, kędy stała szklana harmonika,
był arras, na nim wyspa w barwach mrokiej mięty,
na wyspie wiatr, co widać było z drzew przegiętych
a jeśli do arrasu zbliżyła się świeca
widziałeś w ciemnej głębi, jak dzika gonil strzelca.

Przeżycie staje się coraz bardziej wreszcie: dramatyczne, coraz boleśniejsze. Aż

Kustosz rano mnie znalazł, jak nad matki grobem
z twarzą w dłoniach nad tym marmurem. Niobe, Niobe!

Poprzez zachwyty, leki cierpienia poety przebija się ta świadomość, że Niobe jest arcydziełem sztuki.

L'art, L'art tu es Niobe. L'art qui rit et qui pleure plus doux que vos canons, plus grand que le bonheur, „Sztuka jesteś Niobe, sztuka która się śmieje i płacze, większą niż wasze armaty, słodsza aniżeli szczęście”. W Tobie Orlando di Lasso. W Tobie waga i wiek.

Mensch — ja das klingt stolz. W iskusztwie człowiek.

Pieśń na cześć dzieła sztuki plastyknej posługuje się nie tylko arse-nałem środków poetyckich, czy opi-sem malarskim, np. wiatr który szumi na arrasie („co widać było z drzew przegiętych”), ale i aluzjami muzycznymi. Poszczególne części poematu noszą tytuły: „uwertura”, „mała fuga”, „mały koncert skrzyp-

cowy”, „duży koncert skrzypcowy”, „koncert skrzypcowego ciąg dalszy”. W stronicie poematu o Niobe wślizgu je się rozmowa z Chopinem. Niobe śpiewa „struny owymi”, swój własny głos pięknie nazywa poeta „pisczał-ka”. Poezja, rzeźba i muzyka spleta ją się w nierozdzielną całość, jakby dla uwydatnienia wielkiej prawdy, że żadnego zjawiska nie wolno roz-patrywać w oderwaniu od innych, które je otaczają.

Nie wolno też odrywać sztuki współczesnej od historycznego roz-woju. Jesteśmy dziećmi i dumnymi dziedzicami wielowiekowego dorob-ku cywilizacji, nasza epoka przejęła i włączyła do swego dorobku nie-śmiertelne dziedzictwo ludzkości. Ta myśl tkwi także w poemacie Gałczyńskiego, dźwięczy ona już od pierwszych słów „dedykacji”.

W południe wieku XX
Ten koncert ciemny jak wiatr w głazach
Czeladnik u Kochanowskiego
Złożyłem go w Olsztynskich lasach.

Ze wszystkich poematów Gałczyń-skiego, jakie znam, ten właśnie wy-daje mi się najczystszy, wypiewa-ny w sposób najprostsz, najbar-

dziej konsekwentny i harmonijny. Pochylamy nasz wzrok nad stronni-cami książki, jak poeta „pochylał pióro nad kartą” rękopisu.

Marian Turwid

„Pieśń Pokoju”

Portret Edwarda Statkiewicza, Koncertmistrza Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej, laureata międzynarod. kon-kursu na Złocie Młodych Obrońców Pokoju w Berlinie.

(z wystawy w Pomorskim Domu Sztuki).



KRYSTYN MAZURKIEWICZ

WRZEŚNIOWY LIST

Noc okiem aksamitnym
wypatrzyła wrzesień
Poczyłona w mglisto-srebrnym otoku.
Czerujący, chłodny przyniósł list
alejami milczenia i mroku...

Tekst listu zaczyna się od słów
„Młoda jesień”...
Ramiona wtulił w siwy płaszcz
Błękitny wrzesień.

O świecie zasnął w podorywie
dokąd przypętać traktor czerwony.
Ze lasem dokąd uciekł wrzesień
grają harmonie...

Dożynkowe strącał melodie
w jeziora jak laguny —
Wątle akordy łowil
na jesiennych strunach

W kawiarni wykwinłnie utknął
przy szyble chłodnej i czystszej —
Prosił drzewa w małym mieście
o szybkie listy...

Wszystkie zaczynają się od słów
O młodej jesieni...
Poczyłonie zostaw taki list
W mojej sieni...



Teodor Nowak „Magazynewanie zboża” (ol.) (z wystawy w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy)

Jak będzie budowane metro warszawskie

Stalowy kret

ruszy na podbój rzek podziemnych



Jak już donosiliśmy, budowa metro warszawskiego, wielkiej inwestycji, której znaczną część ma być wykończona w Planie 6-letnim, wkracza już w stadium pełnej realizacji. Posuwa się szybko naprzód bicia szybów roboczych, montowanie urządzeń dla zamrażania gruntów i montaż maszyn wyciągowych. Przeszliśmy od opracowywania planów do wprowadzenia ich w życie.

W jaki sposób będzie realizowany projekt budowy warszawskiego metro, przy pomocy jakich urządzeń i maszyn będzie ono budowane, jakie trudności należy przewidywać?

Metro warszawskie podobnie jak słynne metro moskiewskie oraz londyńskie, będzie metrem głębokim, tj. tunele jego przebiegać będą na głębokości ok. 40 metrów pod ziemią. W ten sposób — choć koszt budowy metro głębokiego jest znacznie wyższy niż płytkiego, budowanego metodą odkrywkową (Berlin — Paryż) — nie potrzeba przy budowie omijać fundamentów domów i instalacji podziemnych, a nadto prace związane z jego budową nie deorganizują komunikacji miejskiej.

Wszyscy wiemy, że Warszawa leży nad Wisłą, lecz mało mieszkańców stolicy zdaje sobie sprawę, że pod ich stopami płynie kilka rzek podziemnych. Np. nazwę ulicy Żurawiej pochodzi od rzeczki Żurawki, która ukryta się pod ziemią, „pod naporem” rozwijającego się miasta. Nadto pod ulicami Warszawy znajdują się olbrzymie złoża tzw. kurzawki. Jest to ziemia i piasek rozmułone wodą, rucho me, płynne. Ramiętamy na jakie trudności napotykała budowa tunelu linii średnicowej.

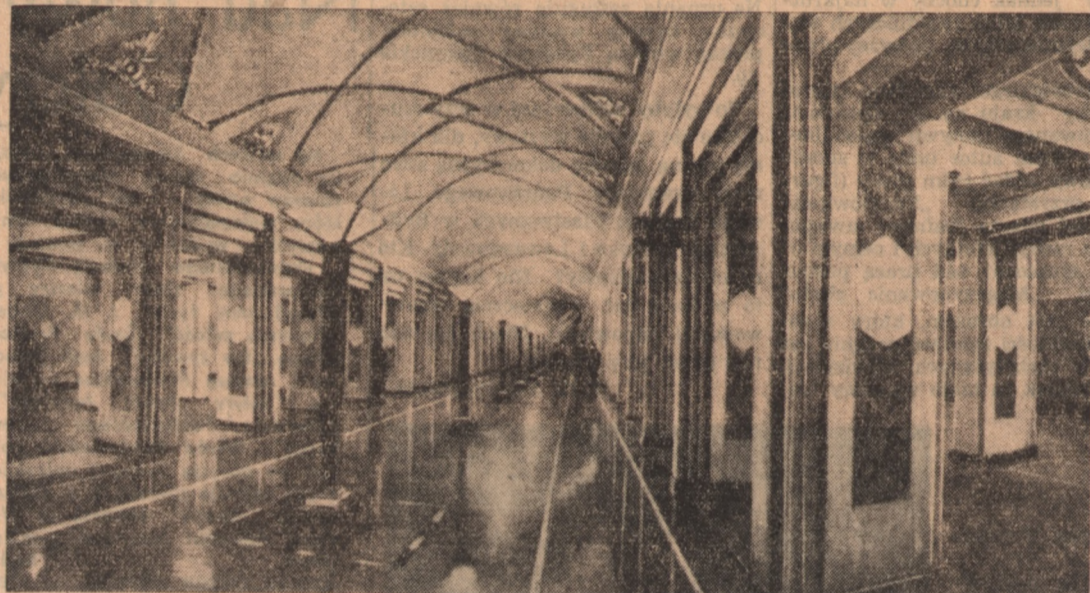
Jak więc w takich warunkach można budować podziemne tunele na dużej głębokości?

Można, i to różnymi sposobami. W budowie naszego metro stosowane jest zamrażanie i zeskalanie gruntu. Pod działaniem specjalnych urządzeń zamrażających, płynna kurzawka zamieni się w temp. 20 stop. poniżej zera w twardą skałę, w której bez trudu będzie można wierceć szyby i tunele. Również stosować będziemy metodę polskiego uczonego prof. Ceberło wicza polegającą na zeskalaniu gruntu sposobem elektrolitycznym. Gdy szyby osiągną określoną w planach głębokość, na ich dnie zbudowane będą podziemne komory montażowe, do których, przy po-

dobną metodą buduje się stacje metro, z tym, iż składają się one z kilku tuneli. W budowanym obecnie w Warszawie metro, podobnie jak w moskiewskim w każdym tunelu bieć będą dwa tory szybkiej kolei elektrycznej. Pociągi zasilane prądem o napięciu 750 volt przy pomocy trzeciej szyny, będą przebiegały w okresie największego nasilenia ruchu, co 105 sek.

Oto w ogólnym zarysie technika budowy naszej warszawskiej kolei podziemnej. W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, o doświadczenia i rady budowniczych słynnego moskiewskiego metro, wzorując się na tej najwspanialszej na świecie szybkiej kolei miejskiej, ofiarnym wysiłkiem całego narodu powstaje w naszej Stolicy wspaniały i nieodzwonny dla wielkiego miasta obiekt, na który nie mogła się Warszawa doczekać w okresie rządów kapitalistycznych.

Dla zapobieżenia zalaniu tunelu wodą czy kurzawką stosuje się również pracę pod ciśnieniem 2 atm „Czołówka” budowy jest więc „odcięta od świata” specjalną komorą przejściową, w której organizm robotników przez stopniowe wpompowywanie powietrza przyzwyczajają się do zmian ciśnienia.



Jedna ze wspaniałych stacji moskiewskiego metro.

Technicum w Więcborku uczy gotować

200 KUCHMISTRZYŃ

Motto: 1 kg zielonej fasolki, 6 dkg masła, tartej bułki 2 dkg, dwie łyżki soli.

(„Jak gotować” Maria Disslowa)

SMAKOWITY, odurzający zapach zupy pomidorowej przenika do naszej świadomości i do zgłodniałych żołądków. W aluminiowych garnkach na piecu kuchennym gotuje się obiad pod czułą opieką młodych gospoś, strojnych w białe fartuchy i czepce.

GDZIE KUCHAREK SZEŚĆ...

Kuchnia, w której zatrzymujemy się, to nie pierwsza lepsza z brzegu. Nasz apartament kuchenny mieści się w Więcborku, miasteczku małym lecz może w przyszłości sławnym, gdyż w tutejszym Technicum Gastronomicznym uczą się dziewczęta, które wkrótce wyruszą na odpowiedzialne stanowiska kucharek i kierowniczek zakładów zbiorowego żywienia.

— Przysłówie, które powiada, że nie ma co jeść, gdzie kucharek sześć — mówi sympatyczna zastępczyni kierowniczk, nasz przewodnik w szkole rondla i patelni — nie grzeszy prawdą. Dziewczynek nad garnkami pochylonych jest więcej niż sześć i jest co jeść. Proszę sprawdzić!

Zaproszeni oglądamy z bliska zupę pomidorową, która posiada wspaniały odcień czerwieni. Z uznaniem patrzymy na arcydzieło młodych dziewcząt.

CWIERCIAKIEWICZOWA

NIE TARCZA!

Uczelnia więcborska liczy 200 uczennic, które rekrutują się w 80 proc. z rodzin robotniczych i gospo-

darnych cór małorolnych chłopów. Zewsząd: z pobliskiego Sepólna, z odległej Lubelszczyzny, z dalekiego Zakopanego. Na stypendia dla najbardziej ubogich władze ludowe przeznaczają miesięcznie 12.400 zł. Dziewczyny te z zapalem uczą się kulinarnych tajemnic w Technicum Gastronomicznym i Szkole Zasadniczej Przemysłu Gastronomicznego, które mieszczą się w jednym gmachu.

Ażeby zostać przyjętym do Technicum, czteroletniej uczelni, należy posiadać małą maturę. Absolwentki otrzymują świadectwo dojrzałości podobnie jak z liceum ogólnokształcącego. Mogą objąć kierownicze stanowisko w jednej z gospód ludowych lub też kształcić się dalej. Nie wstarcza książka kucharska Cwiercia-kiewiczowej, wielka biblia gospoś. Trzeba się specjalizować. Gdzie? Na przykład. W Szkole Dietetycznej w Krakowie.

SMACZNEGO

Na lekcji w klasie najmłodszej przysłuchujemy się wykładowi p. Ireny Frydrychowej.

— Prócz samej techniki gotowania — opowiada zast. kierowniczk — zaznajamiamy dziewczęta z estetyką podawania i przyrządzania posiłków, z racjonalnym wykorzystaniem surowców konsumcyjnych, jakie stanowi mąka, kasza czy cukier, z porządkami w kuchni. Ważne jest jak się pierze ścierki kuchenne, jak się czyści garnki — i tego uczymy. Kiepska gospodyni pozostawia po sobie brud i nieporządek, u dobrej wszystko lśni czystością. A my wychować chcemy tylko dobre.

Najlepsze uczennice to: Krysia Bojakowska, Longina Strzyżkówna, Irka Kurlakówna, Marysia Anklewiczówna, Czesia Michalska. W czasie minionych wakacji były na praktykach w różnych lokalach gastronomicznych. W Gdańsku, Toruń, Bydgoszczy. Obecnie gotują dla internatu, który mieści się przy Technicum. Potrawy są zdrowe i pożywne, tak, że nikt w internacie nie narzeka na zły apetyt i każdy sukces żywiliwych dziewcząt wita się „smacznym”.

ELEKTRYCZNA KUCHNIA

Wszystko idzie z duchem czasu. Dlatego też w najbliższym czasie w kuchni Technicum Gastronomicznym zostanie zainstalowana nowoczesna aparatura elektryczna. Zapewni ona większą ekonomię siły i czystość. Bez takich urządzeń nie do pomyślenia

W oparciu o doświadczenia radzieckie

NOWE METODY leczenia chorób oczu

Gdańsk, we wrześniu



W klinice chorób oczu Akademii Medycznej w Gdańsku rozpoczął się czterodniowy zjazd okulistów polskich z całego kraju. Jest to XXIII zjazd w ogóle, a piąty z kolei po wyzwoleniu, przy czym poprzednie zjazdy odbyły się w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie i Łodzi.

Na zjeździe omawiane są aktualne zagadnienia z zakresu leczenia chorób oczu. Tegoroczny zjazd ma na celu przede wszystkim zaznajomienie naszych okulistów ze wspaniałymi osiągnięciami specjalistów radzieckich w tej interesującej dziedzinie medycyny, jak również zastosowanie olbrzymiego dorobku lekarzy

radzieckich przez naszych okulistów.

Przed wojną Polska w zakresie zdrowia była krajem zacofanym w stosunku do innych krajów, gdyż na jednego lekarza przypadało trzy tysiące mieszkańców. Nikły więc był odsetek okulistów, stąd też wszystkie najgroźniejsze choroby oczu, powstające z jaglicy, nie były tak leczone, jak tego wymagała sytuacja.

Stąd też po wyzwoleniu kraju, władze Polski Ludowej zwróciły szczególną uwagę na wzrost kadr specjalistów chorób oczu, których znaczny procent ubył w czasie minionej wojny. Powiększono zatem kadry naukowe, zakładano coraz to nowe placówki naukowe, aby zaniechania usunąć i ubytek kadr specjalistów chorób ocznych powiększyć. Dzięki zatem posiadamy 10 Akademii Medycznych, a przy każdej z nich znajdują się wszystkie kliniki specjalistyczne a więc i chorób oczu.

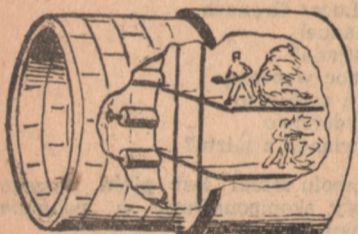
Lekarze polscy, a więc i gdańscy, prowadzą dziś leczenie na wzorach lekarzy radzieckich. Nauka radziecka, a głównie doświadczenia Pawłowa jest wskaźnikiem dla specjalistów chorób oczu. Teoretyczne i praktyczne osiągnięcia okulistów radzieckich stanowią główny przedmiot obrad zjazdu gdańskiego.

Dzięki członkowi Akademii, prof. Filatowowi, nauka radziecka zawdzięcza epokowe osiągnięcia w dziedzinie okulistyki, jak przeszczepianie rogówki wziętej z oka osoby zmarłej. Rogówkę bierze się w okresie od 2-ch do 12-tu godzin po śmierci, po czym konserwuje się ją do 3-ch dni w temperaturze 2 — 4 stopni Celsjusza. Następnie odbywa się transplantacja lecznicza. Doświadczenia te przyniosły lekarzom radzieckim pełny sukces i przyczyniły się do przystąpienia do leczenia tzw. tkankowego, polegającego na wszczepieniu do oka chorego innej tkanki, posiadającej właściwości odradzające.

Prof. Samojłow prowadzi niezwykle trudne badania w zakresie leczenia tzw. jaskry. Jest to ciężka choroba oka. Wywołuje ona najpierw stwardnienie gałki ocznej, a po pewnym czasie utratę wzroku. Choroba ta dla wielu lekarzy jest niestety do dziś nieznaną. Lekarze leczą zatem nie chorobę, lecz skutki, gdyż przyczyny tej choroby nie są jeszcze znane. Nauka radziecka pragnie sięgnąć dalej, a więc do źródła tej choroby.

Okulistyka polska unowocześnia się z dnia na dzień. Ponad 80 proc. wypadków chorób oczu leczy się dziś skuteczną metodą chirurgiczną. Niektórzy polscy specjaliści zapoznali się gruntownie z pracami radzieckich instytutów okulistycznych. Metoda przeszczepiania rogówki stosuje się dziś w klinice ocznej Akademii Medycznej.

Piąty powojenny zjazd okulistów polskich w Gdańsku pozwoli poznać się z osiągnięciami okulistów radzieckich. Osiągnięcia te zostaną zastosowane w pracach naszych naukowców i lekarzy i oddane do użytku całego społeczeństwa. (em)



Stalowy kret w akcji. Na prawo — „tarcza”, za nią zmontowane tubingi.

mocy maszyn wyciągowych, opuszczone zostaną urządzenia służące do budowy właściwych tuneli metro.

Głównym narzędziem będzie tu tzw. „tarcza” (patrz rysunek). Jest to potężny pierścień stalowy o wadze 120 ton i średnicy wewnętrznej 6,14 m. Wnętrze jego przedzielone jest czterema prostopadłymi ścianami na 9 przedziałów, w których pracować będą robotnicy, usuwając grunt przy pomocy ręcznych i pneumatycznych narzędzi a nawet ew. małych ilości materiałów wybuchowych. Za tarczą montowane są tzw. tubingi, będące częściami tunelu. Tubingi składają się z kilkunastu wycinków odlanych z żeliwa, betonu lub nawet czasem stopionego bazytu, które, zmontowane, tworzą pierścień o nieco mniejszej średnicy niż tarcza. Po zmontowaniu i spojeniu pierścień tunelu (tu-



Wiec przed garnkiem, czyli lekcja gotowania w klasie. (Foto — IKP)



Nadobna czwórka młodych kucharek.

(Foto — IKP)

Cenny korzeń lukrecji

Być może nie wszyscy wiedzą, że posmak miodu papierosom, słodcy lekarstwom dziecięcym daje niepokajny na wygląd korzeń lukrecji. Ekstraktu z tego korzenia używa się także do wyrobów cukierniczych, konserw owocowych i innych marynat. Ogromne przestrzenie dziko rosnącej lukrecji spotyka się w ZSRR nad brzegami rzeki Amu Darii. Przed Wielką Rewolucją korzenie lukrecji zwróciły uwagę zagranicznych przemysłowców, którzy wykupiwszy koncesję na eksploatację tych terenów zbudowali w mieście Czardżon fabrykę.

Cała ludność nadbrzeżnych osiedli turk mejskich brała udział w zbiorach cennych korzeni, za co otrzymywała marne

grosze, a właściciele koncesji brali grube pieniądze.

Obecnie wczesną wiosną przemysłowa brigada Państwowej Słodziennej Fabryki w Czardżon udają się statkami w dół po rzece Amu-Darii aby zbierać te korzenie. Praca brigad rozciąga się na wiele kilometrów. W głuchych zaroślach potężne traktory „S-80” z przyręczonymi pługami odwracają skiby ziemi, aby wydostać potrzebny korzeń. Oczyszczony z piasku surowiec odsyła się do fabryki w Czardżon. Po raz drugi na to samo miejsce brigada może przyjechać dopiero po 5 latach, taki bowiem okres jest potrzebny, aby odrosły korzenie lukrecji, nadające się do eksploatacji. A.Ż.



DZIS:
Konstantego
Tekli

JUTRO:
Gerarda

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż
pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000.
Taksówki 3655 i 3962. Informacja
PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja
poczta 02 i 03. Zamieszcowe 00.
Komenda MO 2516.



Kanalizacja i światło

Mieszkańcy ulicy Stepowej nr 10 zwrócili się do nas z prośbą o interwencję w sprawie zaprowadzenia na ulicy Stepowej kanalizacji i odpowiedniego oświetlenia tej ulicy.

Prośbę mieszkańców ulicy Stepowej przesyłamy drogą prasową do rozpatrzenia odpowiedniemu Wydziałowi MRN, który niezawodnie co będzie mógł, to w tej sprawie uczyni.

To nie kwiatki

Ob. M. G. Grunwaldzka 87 w Bydgoszczy skarży się w liście wystosowanym do nas, żeenna konieczna zresztą ubikacja, znajdująca się w podwórzu wspomnianej posesji, rozciąga się w nocy, której nie należałoby kazać wdychać nawet największym wrogom.

Spodziewamy się, że ANPO, do którego dom należy wolni mieszkańców od niepożądanego woni nie mającej z kompaliami nic wspólnego.

Oświata i zdrowie w bydgoskim budżecie na rok 1952 zajmują czołowe miejsce

Znane są ogólnie wysiłki i zamierzenia Rządu Polskiej Ludowej w kierunku podniesienia poziomu oraz upowszechnienia oświaty i kultury. W Planie 6-letnim zagadnienie to jest szczególnie uwypuklone. Dla miasta Bydgoszczy, na rok 1952 plany budżetowe obejmują zarówno przedszkole i szkoły, jak i inne formy działalności oświatowo-wychowawczej i kulturalnej prowadzonej wśród dzieci, młodzieży i dorosłych.

PRZEDSZKOLA I SZKOŁY PODSTAWOWE

Dolychczasowa ilość przedszkoli, licząca 15 sztuk, zostanie w roku 1952 powiększona o 2 ośrodki — przy ul. Chłopskiej i Pomorskiej. Ogólna ilość miejsc w przedszkolach publicznych i przy zakładach pracy będzie podwyższona z 1900 w chwili obecnej, na 2010.

Chociaż ogólna liczba 26 szkół podstawowych z 342 oddziałami zasadniczo nie ulegnie zmianie, to jednak w roku szkolnym 1951-52 zostanie uruchomiona przy ul. Nowodworskiej jedna pełna szkoła podstawowa z 9 oddziałami dla 450 dzieci. Zwiększy się ponadto liczba uczniów w szkołach podstawowych o 2,5 proc. w porównaniu z planami br. Akcją dożywiania objętych zostanie 5400 dzieci, tj. o 1000 więcej niż w roku 1951. W planie na rok 1952 przewiduje się również utrzymanie 3 szkół podstawowych dla pracujących.

ŚWIETLICA I KSIĄŻKA

Ilość świetlic dla dzieci i młodzieży wzrosła w roku 1952 o siedem, natomiast liczba korzystających ze świetlic wzrosła prawie 4-krotnie. Jednocześnie powiększy się liczba bibliotek z 43 do 50. Dolychczasowa liczba bibliotek publicznych nie ulegnie zmianie. Wzrosła natomiast liczba stałych punktów bibliotecznych o 28 proc., a liczba tomów o 5.200.

Na powyższe zadania oraz na utrzymanie ogrodu jordanowskiego, wczesny dzieci i dzieci w rodzinach zastępczych itp. znajdują się w budżecie roku 1952 odpowiednie limity i to znacznie większe niż w roku bieżącym.

Wtyczne planu gospodarczego i budżetu na rok 1952 uwzględniają likwidację ZLP i przejęcia jego agend oraz limitów przez miejski wy-

dział zdrowia. Ma to na celu zniesienie istniejącej dwutorowości w leczeniu otwartym, do którego przywiązuje się o brzyźliwą wagę ze względu na zdrowie publiczne.

DLA MATEK

W Bydgoszczy będzie 9 punktów położniczych. Dwa punkty będą czynne w ośrodkach robotniczych na Swederowie i Wilczaku. W punktach tych znajdować się będzie 25 położniczy, których zadaniem będzie udzielanie porad i pomocy kobietom ciężarnym.

O ZDROWIE LUDZI PRACY

Ochrona zdrowia jest jednym z pod-

stawowych przywilejów człowieka pracy w Polsce Ludowej. W bydgoskich zakładach pracy i instytucjach istnieje 51 ambulatoriów. Liczba ta w roku 1952 wzrosła o 2 punkty. W nadchodzącym roku nastąpi punkt kulminacyjny w stopniowej likwidacji przyjmowania chorych w gabinetach lekarzy domowych, natomiast poradę udzielaną będą w większości w Miejskich Przychodniach Podstawowych.

Jedyna prolezwonia dentystyczna, istniejąca przy ul. Cieszkowskiego wykona w przyszłym roku ponad 4 tys. protez.

Zagadnienie budżetu na rok 1952 dla miasta Bydgoszczy omawiane było na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej. Dalejsze punkty budżetu podamy w przyszłych numerach naszego pisma. (X)

O budowie Warszawy na zebraniu koła SD Sp. Wyd. Prasa Dem. Nowa Epoka

BYDGOSZCZ (b) W świetlicy Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka” odbyło się zebranie koła pracowniczego Stronnictwa Demokratycznego przy tej instytucji, poświęcone Miesiącowi Budowy Warszawy.

Zebranie otworzył przewodniczący koła kol. Kuraskiewicz, który w swym przemówieniu wskazał na stojące przed aktywnym stronnictwem zadania wzmoczenia swego udziału w akcji przyspieszenia budowy nowej Warszawy. Referat pt. „Warszawa wczoraj, dziś i jutro” wygłosił kol. Boruń. Omówił on założenia urbanistyczne i architektoniczne, na jakich opieramy się w budowie naszej socjalistycznej Stolicy.

W drugiej części zebrania wystąpili z deklamacjami o Warszawie Koledzy Białkowski i Echlówna oraz kilka piosenek o budowie Stolicy odśpiewały Irena Kujawa i Maria Majcherek.

Odczyt

W poniedziałek o godz. 19 w lokalu Zrzeszonych Klubów Techniki i Racjonalizacji, Plac Bohaterów Stalingradu 20 ob. Kuliszewski z ramienia S i MS wygłosił referat pt. „Usuwanie wał odlewniczych”.

Bilety kolejowe na 7 dni naprzód

Kasy biletów kolejowych w Oddziale PBP „Orbis” w Bydgoszczy wystawiają bilety już na 7 dni przed wyjazdem. Nowosć ta jest witaana z radością przez ludzi pracy, gdyż dotychczas w piątki i soboty trzeba było tracić dużo czasu, aby otrzymać bilet.

Obecnie pracownicy „Orbisu” będą cały tydzień pracowali z równym nasileniem, a klienci zaoszczędzą sobie dużo czasu.

KOMUNIKATY

Sekcja gimnastyczna KS „Włókniarz”. Zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 19, w sali gimnastycznej przy ul. Stalina nr 19.

Mecz CWKS - Gwardia odwołany PZM wysłał motocyklistów stołecznych do Łodzi

Zapowiedziany na dzień, niedzielę 23 bm., товариński pojedynek żużlowców pomiędzy CWKS Warszawa i Gwardią Bydgoszcz został w ostatniej chwili odwołany. Nie mamy o to pretensji do organizatorów, którzy dołożyli wszelkich starań, by publiczności bydgoskiej zapewnić możliwość wzięcia udziału w interesującym i emocjonującym widowisku. Niestety wszystkie plany przekreśliła decyzja Polskiego Związku Motorowego. W piątek wieczór polecił on udąć się motocyklistom CWKS do Łodzi celem zorganizowania meczu o III miejsce w lidze żużlowej z reprezentacją ZS Górnik. W tej sytuacji sekcja motorowa CWKS odwołała wczoraj telegraficznie swój przyjazd do Bydgoszczy.

Nie chcąc narazić publiczność na zawód kierownictwo ZS Gwardia Bydgoszcz przez cały dzień wczorajszego usiłowało sprowadzić innego przeciwnika w miejsce CWKS. Niestety, pertraktacje telefoniczne prowadzone z motocyklistami Budowlanych i Ognia nie doszły do skutku, ponieważ większość z nich bierze w tej chwili udział w Rajdzie Tatrzańskim. Emocje na torze żużlowym będziemy mogli przeżywać dopiero za tydzień. Mianowicie 30 bm. przyjeżdżają do Gwardii zawodnicy Unii. O szczegółach tego spotkania poinformujemy czytelników w swoim czasie. ZS Gwardia komuni-

kuje za naszym pośrednictwem, iż bilety wykupione w przedświadczeniu na dzisiejszy mecz z CWKS będą ważne na spotkanie Gwardii z Unią.

ODDZWIĘKI naszym krytykom

W związku z notatką „Tajemnica dwóch świetlic” (nr 217 IKP) Bydgoskie Zakłady Ceramiki Czerwonej wyjaśniają, że świetlica należy do nich, a odpowiedni napis znajduje się na drzwiach lokalu. Świetlica czynna jest od godziny 18 do 20, a najpóźniej do 21. Adapter świetlicowy od dwóch miesięcy jest zepsuty. Przez pewien czas w lokalu, w którym znajdowała się „Nauka” mieściła się również księgarnia pism i książek radiECKICH, gdzie wystawiano płyty i tam prawdopodobnie dla reklamy nastawiano od godziny 8 rano adapter.

TAJEMNICA WYJAŚNIONA

Notatkę naszą „Miasto nad Wisłą — najżywniejsze sprawy i zamierzenia w Solcu Kujawskim” (nr 126 IKP) zainteresowało się Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i zwróciło się do Prezydium WRN w Bydgoszczy, przesyłając nam równocześnie odpis powyższego pisma, o nadesłanie sprawozdania, co zostało zrobione, aby budynki hotelowemu w Solcu Kujawskim nadać jego właściwy charakter hotelowy i przeznaczenie — zgodnie z pkt. 4 okólnika MGK nr 1F z dnia 1 września 1951 r.

O HOTEL W SOLCU KUJAWSKIM

Notatkę naszą „Miasto nad Wisłą — najżywniejsze sprawy i zamierzenia w Solcu Kujawskim” (nr 126 IKP) zainteresowało się Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i zwróciło się do Prezydium WRN w Bydgoszczy, przesyłając nam równocześnie odpis powyższego pisma, o nadesłanie sprawozdania, co zostało zrobione, aby budynki hotelowemu w Solcu Kujawskim nadać jego właściwy charakter hotelowy i przeznaczenie — zgodnie z pkt. 4 okólnika MGK nr 1F z dnia 1 września 1951 r.

Pokłosie kolonijne w Starym Teatrze

Oddział Powiatowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Bydgoszczy w ramach Miesiąca Budowy Warszawy urządza w niedzielę dnia 23 bm. o godzinie 10 w sali starego teatru przy ul. Grodzkiej imprezę artystyczną pn. „Pokłosie kolonijne” z występiami dziecięcych zespołów kolonii TPD.

W sali bocznej teatru otwarta będzie wystawa dziecięcych prac świetlicowych, wykonywanych na koloniach TPD.

W poniedziałek „Oberżystka” na SFBS

Jak już pokrótce informowaliśmy zespół artystyczny i techniczny Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej wraz z orkiestrą pod kierownictwem Grzegorza Kardasia postanowił zasilić Społeczny Fundusz Budowy Stołecy przez rezygnację z wolnego dnia pracy, przypadającego na poniedziałek 24 bm. oraz z honorarium za udział w przedstawieniu „Oberżystka” i „Pana Damazego”, przeznaczając cały dochód na SFBS. W związku z tym w poniedziałek 24 bm. odbędą się w Teatrach Ziemi Pomorskiej dwa przedstawienia: w Bydgoszczy — „Oberżystka”, a w Toruniu — „Pan Damazy” Bliźnińskiego.

Kącik akademicki

Wpisy na UMK w Toruniu

Wpisy na I rok studiów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zaczyna się 25 i kończą się 29 bm. W wyjątkowych wypadkach i za indywidualnym zezwoleniem dziekana można dokonać wpisu od 2 do najpóźniej 7 października br.

Wpisy na II rok i następné lata trwać od 2 do 10 października.

Zgłoszenia do egzaminów wstępnych na Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu przyjmuje rektorat — Toruń, Foras Staromiejska 3 — tylko drogą pocztową, tj. przez miejskie i powiatowe komisje rekrutacyjne na I rok studiów w terminie do dnia 22 września br.

Dodatkowe egzaminy wstępne odbędą się między 26 a 28 września. Bliższych informacji można zasięgnąć w sekretariatach poszczególnych wydziałów UMK.



TOWARZYSKI MECZ TENISA STOŁOWEGO

W dniu 21 bm. w nowej świetlicy PZWS w Bydgoszczy rozegrany został mecz ping-pongowy pomiędzy Kolem Sportowym Unia przy PZWS a Kolem Sportowym Kolejarz przy PPK „Ruch”, który zakończył się zwycięstwem Kola Sportowego PZWS w stosunku 8:2.



Godz. 10 — stadion Spójni (ul. Nakielńska) — zawody lekkoatletyczne Kolejarka, Włókniarza i Gluchoniemych.
Godz. 14.30 — stadion Spójni — Finałowy mecz piłkarski juniorów o mistrzostwo Pomorza: Kolejarz Toruń — Budowlani Łosicze.
Godz. 15.30 — stadion Spójni — mecz piłkarski o wejście do II ligi: OWKS Bydgoszcz — Gwardia Koszalin.

WYSTAWY

Woj. Ośr. Szkol. Państw. PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.

RADIO

Niedziela, 23 września 8.55 Program lokalny dnia, komunikaty. 14.15 Audycja dla wsi. 14.40 Melodie operetkowe. 16.20 Audycja poetycka „Suiita kujawska”. 16.35 Utwory fortepianowe w wyk. B. Czelińskiego. 17.20 Koncert w wyk. orkiestry PR pod dyr. Pawłowski go. 22.30 Przegląd sportowy.
Poniedziałek, 24 września 6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Piosenki. 18.15 Koncert rozrywkowy. 18.50 Rozmowa z kierownikiem świetlic.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. **Dr. Romanowi Brzozowskiemu** w szczególności Przew. Dziekanowi Senserowi z Smogulca, ks. Bukakowskiemu z Krakowa, Siostrze Elżbiętanom, Przedst. Pow. Rady Narod. i byłym wspólnym pracownikom Szpitala Pow. z Wyrzyska. Wszystkim lekarzom, instytucjom, współpracownikom, krewnym i znajomym — składa ją droga serdeczna

„Bóg zapłać”

6095 **Żona z dziećmi**

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Maszynistka wykwalifikowana może się zgłosić „Centrosprzeł” Bydgoszcz, Plac Bohaterów Stalingradu 18. (6091k)

Śluszarzy narzędziowych i zwykłych, frezerów tokarzy, szlifierzy i hartowników zatrudnimy od zera. Uposażenie według specjalnej taryfy. Zgłoszenia w Biurze Personalnym Bydgoskiej Fabryki Sygnarów Kolejowych, Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 32. (6098k)

SPRZEDAŻ

Hokejowy komplet dla drużyny sprzedam. Sztopery, projektory filmowe nieme i dźwiękowe Lornetki. Mikroskopy. Epidiaskopy — kupuje, sprzedaje. J. Pujdak, Łódź, Piotrkowska 83. (5619k)

Szale używana, tapczan nowy, szkielec do tapczanu sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 24-8. (6087)

Pianino dobrze utrzymane korzystnie sprzedam. Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 24-6. (6072k)

RADIO

NIEDZIELA, 23 WRZEŚNIA 1951 R.

6.00 Dziennik. 6.20 Na dzień dobry — muzyka. 7.00 Dziennik. 7.20 Tańce ludowe. 8.10 Melodie Straussa i Lehara. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Proza radiECKa. 9.45 Wieść tańczy i śpiewa. 10.00 Muzyka. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 Poezja i muzyka. 11.00 Melodie operetkowe. 11.40 Skrzynka WR. 11.52 Muzyka. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 Z historii ruchu robotniczego. 13.35 Koncert. 15.15 Audycja dla dzieci. 16.00 Pieśni Szymanowskiego. 16.50 Audycja oświatowa. 17.00 Dziennik. 18.00 Na fal humoru i satyry. 18.30 Muzyka. 19.20 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.30 Młoda Warszawa — słuchowisko. 21.30 Koncert. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.40 Węgierskie utwory popularno-rozrywkowe. 23.10 Melodie taneczne.

Beczki żelazne

o pojemności 200—300 litrów kupi Miejski Handel Detaliczny w Toruniu ul. Mostowa 30/32. (5982k)

Adapter w dobrym stanie sprzedam. — Bydgoszcz, Sieradzka 35-3. (6092g)

Piecyk gazowy kapielowy sprzedam. — Bydgoszcz, Podwałe 15-5. (6091g)

Materiał czarny na piaszcz damski 100% Pomorska 78-1. (6074)

Futro damskie łapki karakulowe — średnia wielkość sprzedam. — Piotrowskiego 13-3. (5996)

NAUKA

Korespondencyjnie! Księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski. Informacje Łódź, skrzynka 57. (664)

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź, skrytka 163. (5359k)

KUPNO

Platformę ogumowaną kupię. Bydgoszcz, Jackowskiego 6-2. (6093g)

Motocykl „BMW” „Zundapp” lub innej marki 250 lub 350 ccm kupię, stan bardzo dobry. — Oferty IKP Bydgoszcz „6090”. (6090)

Wózek czeski głęboki w dobrym stanie kupię Oferty IKP Bydgoszcz „6073”. (6073g)

POSADY WOLNE

Potrzebna pomoc domowa lubiąca dzieci, od 1. 10. 51. Garbary 12-5 (6082g)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3,00 zł, przed rozliczeniem 3,90 zł miesięcznie. Reklamistów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATE ZLECONA PRZYJMUJĄ DO 15 KAZDEGO MIESIACA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATE POD OPASKĄ WPLACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA” WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16. ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20. TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr. w tekście 10,80 zł za tekstem 4,50 zł nekrologi 3.— zł za 1 min. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— za 1 wiersz 2-linowy (za tekstem) W niedzielę i święta 50% drożej. Z. terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP” nr VI-140.

Maty Felieton

Smacznego...

Mimo zdecydowanej poprawy warunków sanitarnych w placówkach zbiorowego żywienia — zdarza się jeszcze, że w apetycznie wyglądającej salacie rybnej, znajdzie konsument zdechłą przed dwoma dniami młuchę, a z talerza zupy pomidorowej wyłowi guzik, czy kawałek drewna. Nie o te wypadki nam jednak chodzi, bowiem znając tempo pracy

naszych zakładów gastronomicznych i wiedząc, jak wielkie ilości porcji wydają one dziennie — możemy przymknąć oczy na pewne drobne uchybienia, pod warunkiem, że będą naprawdę drobne i że nie będą powtarzały się za często. Chodzi o co innego.

Mianowicie mój znajomy, Apolinary Ptuś, złamał sobie przed tygodniem jeden z pozostałych mu nielicznych zębów na solidnym gwoździu, jaki znalazł w smakowicie wypieczonej bułeczce. Ob. Ptuś strata ta bardzo dotknęła i owym wypadkiem jest ogromnie oburzony. Zupełnie zresztą słusznie, bowiem, jak nam ogólnie wiadomo, stalowe gwoździe pod żadnym warunkiem nie nadają się do konsumpcji i ich obecność w pieczywie jest conajmniej dziwna.

Kolega pana Ptuś, pan Kropidło,

miął znow inny wypadek. Równie nieprzyjemny. Po prostu pałac na imieninach swego szwagra „Mocnego”, w którym, widocznie dodana dla smaku, znajdowała się wiązka pakulów — tak zanieczyścił atmosferę, że dwie panie dostały mdłości, a gruchający w klatce kanarek zdechł w męczarniach. Oczywiście, biednego pana Kropidło wyrzucono razem z jego „Mocnymi” na schody, a mieszkanie wietrzono do późnych godzin wieczornych.

Jeszcze gorsza przygoda spotkała ob. Kleofasa Łakomego. Jedząc z wielkim apetytem porcję białej kiełbasy — połknął kawałek drutu. Owa przyprawa stanęła mu tzw. „kością w gardle” i nieszczeniwy Kleofas począł się dusić. Uratowała go żona, waląc go po karku duszą od żelazka. Po zabiegu tym Kleofasa Łakomego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Gdyby taki wypadek zdarzył się ob. Klarci Delikatnej na pewno by była już na tamtych święcie. Ale dla Klarci los był łaskawszy. Jedząc ciastko z kremem — znalazła w nim apetycznie wyglądający skrawek gazetki. Jako osoba delikatna, Klarca Delikatna nikomu z tego powodu nie zrobiła awantury, chociaż dosko nale rozumie, że taka forma upowszechniania czytelnictwa prasy nie jest formą najszczęśliwszą.

Koleżanka Klarci, Hela Paluszek, ma zato usposobienie bardzo poręczne i dlatego też usiłowała zdemolować pewien sklep, w którym nabyła cukierki czekoladowe z dodatkiem sznurka. Kierownika sklepu chciała Hela na owym sznurku powiesić, na szczęście jednak, nie doszło do zbrodni, bowiem kierownik w porę salwował się ucieczką.

Wreszcie należy wspomnieć o stracie, jaką poniósł nasz przemysł piwowarski przez to, że ob. Alojzy Brzuchacz przysięgł solennie, iż póki żyje, to nie przelknie kropelki piwa. Ową straszną decyzję ten przysięgły piewoz powziął po tym, jak razem z zawartością butelki „jasnego” połknął trzy opite piwem muchy.

Podobnych wypadków można by tuwać bardzo wiele. I na dodatek — każdy z nich podmurować faktami. Wszystkie one świadczą o niechlujstwie, zdarzającym się jeszcze w takiej czy innej piekarni, cukierni, wytwórni, lub przetwórni. Ostre piętnowanie takich wypadków jest naszym obowiązkiem, gdyż pomoże ono organom kontrolnym w ich pracy, polegającej m. in. na strzeżeniu nas przed tak przykrymi niespodziankami, jakie spotkały ob. ob. Ptuś, Kropidło, Brzuchacza i innych.

Dlatego też apelujemy do Czytelników o informowanie nas o wszelkich przejawach niechlujstwa, uważając, że publiczne piętnowanie winnych będzie bardziej skuteczne, niż urządzenie im awantur, a nawet — zmuszanie do tego, aby sami konsumowali znajdujące się w bułkach i ciastkach druty, drzazgi i sznurki.

JUR.

? KTO ? TO WIE ?

ZGADYWANKA JEZYKOWA

Poniżej podajemy słowo „Polska” w różnych językach. Odgadnijcie jakie języki są tu reprezentowane: 1. Polonia. 2. Pologne. 3. Poland. 4. Polen. 5. Polska. 6. Lenkija. 7. Porando. 8. Lechistan.

(ut. Fr. Wyrobek — Bydgoszcz)

- 1. łaciński i włoski, 2. francuski, 3. angielski, 4. niemiecki, 5. rosyjski, 6. hiszpański, 7. japoński, 8. turecki.

INWAZJA

FURDYGA I SYN

(Z prasy: Niektórzy turyści, mimo zakazujących przepisów, krzykami i wrzaskami zakłócają spokój gór.)



— Pewnie nieszczęście, coś się tu dzieje...
— pyta Furdyga.
Facet się śmieje...



Lecz znow bałwana wrzask się rozlega... ale na pomoc nikt nie nadbiega.



— Nas nie nabierze na te kawały.
— Nawet w tę stronę nie patrz, mój mały.



No a z tymi rzeczami, mówiąc tak między nami, najpraktyczniej było by, wierzcie, w bocznej uliczce sklepik, albo stragan najlepiej w niewielkim otworzyć gdzieś miejsce.

ERES

JESIEŃ



Ubiaramy się ciepło. Oto najmniejsze modele jesiennych sukien.

La DOLAROWA KURTYNA

FALSZYWY BANKNOT

Marcel Hauche został aresztowany w Marsylii, kiedy puszczał w obieg fałszywy banknot. Podejrzanego puszczonego jednak w parę godzin później, gdyż okazało się, iż dany banknot pochodził bezpośrednio z kasy policyjnej jako wynagrodzenie za znalezioną na ulicy biżuterię.

Wypadek ten dowodzi przecież, że fałszerze banknotów znajdują się właśnie... między policją. I wierz tu francuskiej policji!

WYKSZTAŁCENIE FACHOWE

Jeden z instytutów amerykańskich przeprowadził ostatnio ankietę wśród szoferów miasta filmowego Los Angeles, zapytując o ich poprzednie przygotowanie zawodowe. Odpowiedzi wykazały, że między szoferami znajdują się: były weterynarz, dentysta, czterech członków niemieckiej rodziny księżęcej, pewien angielski pułkownik i — były boliwijski minister.

Przygotowanie fachowe do zawodu szofera w USA jest w istocie bardzo wszechstronne! Nie należy zatem tracić nadziei, że także mr Truman w swym uniwersalnym ustroju ma także szanse zostania kierowcą samochodowym.

TKLIWY CZŁOWIEK

W angielskim „Daily Express” ukazał się w tych dniach inzerat następującej treści:

„Zgubiłem portfel ze zdjęciami, osobliwymi dokumentami oraz kwotę 25 funtów szterlingów. Uczciwy znalazca może zatrzymać zdjęcia, dokumenty i portfel, lecz przynosić jest o zwrot 25 funtów „do których jestem bardzo przywiązany”.

Szczerzy wykrzyknik kapitalistycznej

Całkiem zwyczajnie

Słynny malarz rosyjski Riepin przyjechał do Paryża w okresie kiedy wielu artystów entuzjastycznie się dopierało do wynalazonej fotografii. Zainteresował się nią i Riepin. Nakrył się czarnym sukniem i spróbował fotografować znajomego. Ale szybko rzucił to zajęcie.

— Przecież tu się można udusić — zawołał. W jakim celu wynaleziono ten aparat, kiedy całkiem zwykajnie można narysować świetny portretek.



Przyjemnie jest odpocząć i przez czytać dobrą książkę swym pociechom na świeżym powietrzu.

„Ozory Chicago-Porc wróciły mi mistrzostwo świata”

Ano, skończyło się jak było do przewidzenia: Robinson wyprostował swe „potknięcie” londyńskie i znokautował „mistrza świata” Turpina w 10. rundzie. Zwycięstwo murzyna nie jest niespodzianką. Jest logiczną konsekwencją polityki amerykańskich menażerów. Aby do nowojorskiej Madison Square Garden złowić 40 tysięcy widzów, aby zarobić milion dolarów — mistrz Robinson musiał przegrać w Anglii, stracić tytuł, parobić szumu i hałasu wokół nowego objawienia Turpina. Potem już normalnie: angielski mulat przybył do Ameryki, odgrażał się w wywiadach, że zetrze Robinsona

wynik walki, to głupstwo przecież. Ważniejszym jest który z rywali pierwszy zacznie krwawić.

W tym całym bzdurnym humbogu, tylko dwóch panów zachowało spokój — menażerowie rywali. Dla nich było jasne kto wygra. To jest już załatwione. Chodzi teraz o trzeci z kolei, „decydujący” mecz o mistrzostwo świata. A po tym decydującym nastąpi rewanżowy, wreszcie znowu rozstrzygający i tak długo, jak tylko się da ogłupiać publiczność. Więc targuje się Jim Norris z menażerem Robinsona o każdego dolara. Trzeba umieć się sprzedawać, póki „chłopiec” jest w cenie...

Tymczasem na ring wchodzi Turpin i dostaje kłoty jakich nie pamięta w swoim życiu. Robinson rozwścieczony pękniętym łukiem brwiowym i zakrwawionym okiem, demoluje wreszcie w 10-tej rundzie mistrza świata i odbiera tytuł sportowca.

Turpin przegrał lecz jego menażer promienieje. Z błogim uśmiechem podsuwa rozbitemu i półprzytomnemu pupilowi kontrakt: Okej — chłopcze, głowa do góry, za 2 miesiące masz rewanż... (hen)



Nowy mistrz świata wagi średniej Ray „Sugar” Robinson.

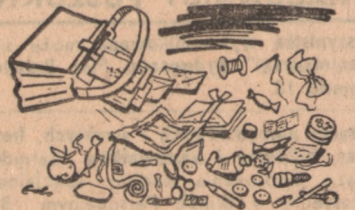
na proch, zmładzdy itp. Zrobił się nieopisany krzyk, wznosiły zakłady, do organizatorów wpływały tysiące za transmisje radiowe, telewizyjne, za prawo reklamowania. I oto dowiedzieliśmy się, że Turpin od urodzenia goł się żyłkami „Atom” że mistrzostwo świata zdobył tylko dzięki diennej racji whisky oczywiście cie firmy „Clare and Sohn”, wspinał whisky wypijanej w okresie treningu, że dobre poczucie przed meczem zawdzięcza firmie „Closets and Sohn” — której głównym produktem jest... papier toaletowy.

Robinson też nie jest „szczeniakiem” w tych sprawach. „Nieśmiertelna Coca — Coła wróci mi tytuł” zwierzył się dziennikarzom — a po chwili: w ważnych chwilach życia jadłem tylko ozory „Chicago — Porc”. W końcu nie omieszkał stwierdzić: rozwałę Turpina a ciosy jego nie zrobią na mnie wrażenia, gdyż skórę uodporniłem kremem „California — Sun”.

Wobec identycznych zapewnień wzajemnego zniszczenia się, bookmacy chęry zacierał ręce i przyjmowali wysokie zakłady. Już nie chodziło o

W torebce...

Ciekawilo mnie nie raz, co też z sobą zabiera, w swej torebce codziennie niewiasta! Aż przypadek tak zdarzył: jakaś pani przysłała do redakcji Kuriera z miasta taką torbę skórzana, znalezioną dziś rano, z prośbą, by to ogłosić w Kurierze.



A więc pióro, atrament i robimy remanent tak fachowo, uczciwie i szczerze:

Kilka szpilek, guziczki, zatrzask od rękawiczki, jakieś taśmy, tasiemki, czy wstążki, tramwajowe bilety, [już zużyte niestety] i zepsuty zameczek podwiązki. Włokówka z Poznania „oczka do zapalania” puder, krem i czerwona pomadka, obgryziony ołówek, kilka nowych stalówek, pamiętkowa od książki zakładka, A na skrawku gazety, [jak to lubią kobiety] jakiś adres lekarza-dentysty, dwa cukierki miętowe, stare znaczki pocztowe no i listy, listy... i listy! List od Mani i Frani, od tafańca i mamy, od nich, od niej, a także od niego; listów coś ze trzydzieści, [gdzie ten „mailand” się zmieścił] wszystkie z datą... z roku przeszłego. Fotografie z Kryniczy z czasów. [Kto je przeliczył] siedem złotych luzno w bilonie, jeszcze to, jeszcze owo, nie pamiętam już — słowo! Na tym wreszcie naprawdę już koniec!

No a z tymi rzeczami, mówiąc tak między nami, najpraktyczniej było by, wierzcie, w bocznej uliczce sklepik, albo stragan najlepiej w niewielkim otworzyć gdzieś miejsce.